

## **PROTOKÓŁ nr 23/26**

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej  
odbytego w dniu 10 czerwca 2026 r. w godzinach od 12<sup>00</sup> – 14<sup>05</sup>

### **Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:**

- 1) Antoni Szlanga - Przewodniczący
- 2) Renata Dąbrowska - Z-ca Przewodniczącego
- 3) Bogdan Kuffel
- 4) Marzenna Osowicka
- 5) Jan Koperski
- 6) Kazimierz Jaruszewski
- 7) Krzysztof Pestka
- 8) Patryk Tobolski

**Komisja składa się z 8 członków, wszyscy członkowie Komisji obecni, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.**

### **Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:**

- 1) Marek Szank - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach
- 2) Kamil Kaczmarek - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach
- 3) Monika Szczukowska - Inicjatywa Mieszkańców „Chojnice 2025/2075 dla Ochrony Lasku Miejskiego, Doliny Strugi Jarcewskiej i Jarcewskiej Alei Drzew”
- 4) Jarosław Rekowski - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
- 5) Waldemar Spichalski - Ogrodnik Miejski

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Antoni Szlanga, który powitał zebranych członków komisji i gości, stwierdził quorum oraz przedstawił następujący porządek obrad:

- 1) Informacja dotycząca utrzymania terenów zieleni miejskiej oraz placów zabaw wraz z ich oceną.
- 2) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 3) Rozpatrywanie spraw bieżących.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – na wstępie mam do państwa pytanie, ponieważ dyrektor Gregus jest umówiony u stomatologa, na wizytę czekał 2 lata, i gdybyście państwo mieli pytania w zakresie materiału sesyjnego do dyrektora Gregusa, to jestem skłonny przyspieszyć te pytania, żeby mógł rzeczywiście na tę wizytę u stomatologa zdążyć. Czy będą pytania do pana Gregusa?

– **Radna Marzenna Osowicka** – tak, tak, mamy zawsze dużo pytań do pana Gregusa, na które on nie bardzo odpowiada.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – czyli rozpoczniemy od wycinkowego analizowania materiału sesyjnego. Witam pana dyrektora Gregusa. Na pana prośbę przyspieszyliśmy ten punkt dotyczący analizowania i opiniowania materiału sesyjnego w zakresie, który pana dotyczy. Jeżeli są jakieś pytania do pana dyrektora Gregusa w zakresie tych spraw, które są ujęte w materiale sesyjnym, bardzo proszę. Pani Marzenna Osowicka.

– **Radna Marzenna Osowicka** – w związku z uchwalaniem planu ogólnego na najbliższej sesji, ja bym chciała wiedzieć, jakie są proponowane, w jaki sposób właśnie rozpatrzono wniesione uwagi w ramach konsultacji społecznych, dlatego że nie przedstawiono nam właśnie w biuletynie i na tę komisję też nie było, nie ma załącznika do uchwały...

- **Radny Kamil Kaczmarek** – pani radna, no jeżeli nie ma informacji, że przyjęte, to znaczy – jak zwykle odrzucone. Po co przedłużamy?
- **Radna Marzenna Osowicka** – bardzo po prostu przykra konstatacja. Następnie właśnie, nie ma wykazu zgłoszonych uwag w ogóle do projektu planu ogólnego wraz z propozycją rozpatrzenia ich przez radę i uzasadnieniem rozpatrzeń. Tak że ja poproszę o dostarczenie wykazu, aby mogli oni właśnie te uwagi przedyskutować oraz plan ogólny podczas tej komisji i by podjęli decyzję, jak chcą uwagi rozpatrzyć – czy przyjmując, czy odrzucić, bo przecież te uwagi będziemy głosować na sesji. Oprócz tego, ilu mieszkańców złożyło uwagi i co się z nimi dzieje? Przecież nad każdą złożoną uwagą radni powinni deliberować w zakresie tym, jak je rozpatrzą, zarówno na komisji, jak i na sesji. Ustawa mówi: *przed przedstawieniem Radzie Gminy projektu aktu planowania przestrzennego opracowuje się raport podsumowujący przebieg konsultacji społecznych, zawierający w szczególności wykaz zgłoszonych uwag wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem oraz protokoły z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji*. Gdzie jest ten raport?

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – proszę bardzo, pan dyrektor Gregus.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – już odpowiadam, a propos odpowiedzi na pytanie pana radnego Kaczmarka. Nie uczestniczył pan w konsultacjach, tak że ma pan prawo nie wiedzieć, pani radna uczestniczyła i wie, że na etapie wszczęcia do planu ogólnego było osiemnaście uwag, które wszystkie zostały uwzględnione... Wniosków, przepraszam, wniosków, które wszystkie zostały uwzględnione. Tu jest wykaz. Informowaliśmy o tym na konsultacjach. A propos uwag do planu ogólnego konsultowanego, na dwadzieścia cztery uwagi, bo tyle też złożono, osiemnaście zostało rozpatrzonych pozytywnie, sześć nie zostało, ze względów tylko technicznych, ponieważ plan ogólny nie może być sprzeczny z planem miejscowym. Jeżeli, prosty przykład, mieliśmy funkcję usługową w planie miejscowym, to planem ogólnym nie mogliśmy zmienić na funkcję mieszkaniową. To są te aspekty techniczne i tu jest wykaz uwag, proszę bardzo. Tak że osiemnaście i dwadzieścia cztery. Czy jeszcze jakieś pytania?

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – czy jeszcze są jakieś pytania? Pani Szczukowska, bardzo proszę.

- **Pani Monika Szczukowska** – bo ja chciałam też na to samo zwrócić uwagę, ponieważ brak zamieszczenia propozycji rozpatrzenia uwag uniemożliwia mieszkańcom przybycie na dzisiejszą komisję, by przekazać na przykład ich niezgodę na rodzaj w jaki rozpatrzono ich uwagi, jak również po prostu uniemożliwia skontaktowanie się mieszkańcom z radnymi miasta, by oni reprezentowali, jeżeli mieszkańcy nie mogą przyjść na komisję, te interesy mieszkańców tutaj. Na sesji to jest już za późno, więc no tak nie powinno się dziać. Dziękuję.

**Dyrektor Waldemar Gregus** – jeszcze raz powtarzam, osiemnaście wniosków, wszystkie uwzględnione, no to jaka niezgoda? Bo ja tu...

- **Pani Monika Szczukowska** – no, ale skąd mieszkańcy mają o tym wiedzieć...
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale taki wykaz za chwilę zostanie umieszczony... Ja zaraz sprawdzę czy on nawet już nie jest umieszczony w zakładce planowanie, zgodnie z planem ogólnym. To wszystko jest sprawdzalne, od miesiąca to funkcjonuje, po konsultacjach, ostateczny projekt planu ogólnego i ci zainteresowani, którzy składali wnioski, na przykład poseł Mrówczyński sobie sprawdził, że jego wniosek jest uwzględniony. Zaraz dotrę do komputera i zobaczę moment publikacji w zakładce planowanie – plan ogólny.
- **Pani Monika Szczukowska** – a ci mieszkańcy, którzy złożyli i nie został uwzględniony, w jaki sposób mają się o tym dowiedzieć?

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale to mówię, to są aspekty techniczne, już konsultowaliśmy to z nimi i uzasadniliśmy powód nieuwzględnienia. Jeżeli w planie miejscowym, jeszcze raz tłumacząc, jest funkcja mieszkaniowa, taki mieszkaniec optował za funkcją mieszkaniową, no jest to sprzeczne, jakby nie ma możliwości na tym etapie. Dopiero zmiana planu miejscowego po zmianie strategii, bo taki jest ciąg zdarzeń, będzie możliwość zmiany pod zabudowę mieszkaniową tej działki bądź fragmentu.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – czy ktoś jeszcze prosił o głos? Pani Szczukowska, bardzo proszę.

- **Pani Monika Szczukowska** – to jest głos mieszkanki, ja złożyłam pięć uwag do projektu planu ogólnego. Część spraw wniosłam na spotkaniu konsultacyjnym i widzę, że one nie zostały zmienione przez projektanta. Między innymi jest to kwestia, że osiedlu szeregowców – Widokowa, Młodzieżowa, które jest o wiele niższej wysokości, wyznaczono 12 metrów, co powoduje bajzel urbanistyczny, ponieważ tam domy nie mają 12 metrów. Nasze osiedle jest zaprojektowane po prostu kaskadowo, bardzo dobrze zaprojektowane w latach 80., kaskadowo i wprowadzanie 12 metrów, to jest po prostu chaos i bajzel urbanistyczny. Powinien był projektant wydzielić osobno nasze osiedle, które ma określoną wysokość, powyżej której nie wolno budować i nikt niczego nie zbuduje, ponieważ to są szeregowce, od strefy usług, która znajduje się wzdłuż ulicy Derdowskiego i tej strefie usług dać tą wyższą wysokość, a nam pozostawić tą właściwą, które te domy mają. To wnosiliśmy na spotkaniu konsultacyjnym z projektantem, to nie zostało zmienione.

Również na spotkaniu z projektantem wnieśliśmy, konsultacyjnym, że ciepłownia została wyznaczona jako niewłaściwa strefa. Powinna być strefą infrastruktury, a dalej jest strefą usług, więc to jest dalej ten błąd. Podobny był błąd z mleczarnią, nawet miałam okazję rozmawiać z dyrektorem mleczarni, który też w ostatnim momencie monitował do urzędu miasta, ponieważ projektant wyznaczył mleczarnię jako strefę usług, a nie strefę infrastruktury. Przepraszam, jako strefę usług, a nie strefę produkcji, więc za chwilę mleczarnia miałaby po prostu zablokowane budowanie czegokolwiek. To chyba ponoć zostało przez urząd miejski zmienione na korzyść mleczarni.

I złożyłam też pisemne uwagi, i tu może poczekam, aż wróci pan Gregus, one dotyczyły dwóch cmentarzy żydowskich. Projektant nie wyznaczył tych cmentarzy żydowskich jako strefa cmentarzy, a wyznaczył je jako strefa komunikacji i zdaje się, że strefa zamieszkania. To było nieprawidłowe, ale wchodząc po prostu w ten dokument, bo on jest dokumentem cyfrowym, nie już mapowym, zauważyłam, że chyba te cmentarze zostały wyznaczone, dwa żydowskie, jako rzeczywiście cmentarze, więc tu projektant zwrócił na to uwagę. Natomiast mam ogromne wątpliwości co do niewprowadzenia granic krajobrazu priorytetowego Jarcewska Struga do planu ogólnego. Gmina wiejska Chojnice wyznaczyła jej część tego samego krajobrazu priorytetowego w ich planie, projekcie planu ogólnego, więc nie rozumiem, dlaczego projektant wyznacza, na przykład, gdzie znajduje się basen, gdzie znajduje się rynek specjalnymi znaczkami, zupełnie też nie wiadomo po co w tym planie ogólnym, kolorowymi, natomiast nie był w stanie wyznaczyć granic krajobrazu priorytetowego. W jaki sposób instytucje dalej uzgadniające plany miejscowe i patrzące w plan ogólny będą wiedzieć, że tu są te granice krajobrazu priorytetowego? No to jest jakaś nieprawidłowość. Zresztą ustawa sama mówi o planowaniu przestrzennym, że no należy zawrzeć te ustalenia w karcie krajobrazu priorytetowego, a głównym ustaleniem jest jego granica. Następną rzeczą jest taka, że dla Starego Rynku na starym mieście...

- **Radna Marzenna Osowicka** – Moniko poczekaj, no nie ma pana dyrektora Gregusa...
- **Pani Monika Szczukowska** – to może poczekajmy w takim razie.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – już jest pan dyrektor, proszę kontynuować, pani Moniko.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – już jestem, przepraszam.
- **Pani Monika Szczukowska** – ja może wróć do tych spraw. Nie wiem, jak te uwagi zostały załatwione...
- **Radna Marzenna Osowicka** – Moniko, proszę bardzo, tutaj jest odpowiedź na strefę Starego Rynku właśnie.
- **Pani Monika Szczukowska** – strefa Starego Rynku, ta kwestia... Państwo wyznaczyliście to jako strefę komunikacji. Strefa komunikacji w planach ogólnych jest zarezerwowana dla ogromnych infrastruktur komunikacji. Ja już to mówiłam na spotkaniu konsultacyjnym. To są autostrady, lotniska, drogi szybkiego ruchu i stacje kolejowe. Tego typu sprawy wchodzi w strefę komunikacji. Natomiast wszystkie miasta dla starych rynków wyznaczyły właściwe strefy. I tak w Tucholi, burmistrz Tucholi wyznaczył jego Stary Rynek w projekcie planu ogólnego jako strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową wielorodzinną, co jest właściwe. Burmistrz Człuchowa poszedł krok dalej i wpisał Stary Rynek w strefę zieleni i rekreacji. A propos ten sam projektant projektuje plan ogólny dla Człuchowa. Czy w Warszawie, Stary Rynek jest wpisany w strefę usługową i podobnie Plac Zamkowy jest też wpisany w strefę usługową. Więc nie rozumiem, dlaczego tu jest taki błąd. Nie było pana, panie dyrektorze, podnosiłam kwestię braku zaznaczenia granic krajobrazu priorytetowego w planie ogólnym. Gmina wiejska Chojnice ma wyznaczone te granice. Te granice powinny się znaleźć. Na tym planie ogólnym są zaznaczone jakieś znaczki, gdzie znajduje się basen na przykład, czy gdzie znajduje się Park 1000-lecia, tak jakby nikt nie widział, czy gdzie znajduje się muzeum, natomiast nie ma granic krajobrazu priorytetowego. To powinno być zmienione. Ale najbardziej kontrowersyjną sprawą jest kwestia umieszczenia strefy dla handlu wielkopowierzchniowego w Dolinie Strugi Jarcewskiej. Na to nie ma zgody. To po prostu powoduje kompletne zniszczenie Strugi Jarcewskiej, zniszczenie tych stosunków wodnych, które tam istnieją, odwodnienie tego terenu, który powinien być terenami podmokłymi. To są wszędzie torfowiska. Nie wolno zmieniać stosunków wodnych na torfowiskach i nie wolno stawiać strefy handlu wielkopowierzchniowego w dzielnicy mieszkaniowej. Przecież jakie to spowoduje problemy komunikacyjne? Przecież tam już będzie totalny kociokwik z tym, co się buduje, trzy bloki na Mickiewicza, następnie Doraco i z tym centrum handlowym, które się tam w tej chwili buduje. Przecież to będzie jakiś koszmar dla tych mieszkańców. To jest w całości dzielnica mieszkaniowa i te tereny powinny służyć jako offset dla istniejącej ciepłowni. A drugą kwestią jest to, i to wnosił, zdaje się, radny Januszewski, który złożył uwagi, on dzisiaj nie mógł być, prosił mnie, żeby to wnieść, że wyznaczenie tam strefy handlu wielkopowierzchniowego powoduje blokowanie głównego korytarza przewietrzającego miasta. Przecież za chwilę centrum się udusi. Z tym, co się dzieje przy ulicy Mickiewicza w tej chwili, z trzema blokami, to jest zablokowanie Doliny Strugi Jarcewskiej, żeby miasto, centrum miasta było, które się znajduje w dolinie, przewietrzane. Przy smogu, przy braku deszczu, gdzie po prostu cały czas wisi w powietrzu kurz i pył, przy tych smrodach, które wydzielane są z Zakładów Mięsnych Skiba na ulicy Derdowskiego, gdzie starostwo już tam od roku bardzo mocno działa i prawdopodobnie nałoży również nakaz zakładom mięsnym przy Derdowskiego, z powodu okropnych odorów, na wykonanie przeglądu ekologicznego, który w tej chwili już trwa, taki przegląd dla ubojni. Przecież tam non stop śmierdzi w tej dzielnicy. Jak można blokować ten korytarz przewietrzający miasta? Pan radny Januszewski prosił mnie, żeby powiedzieć, że on wnosił w swojej uwadze o wyznaczenie tego korytarza przewietrzającego miasta i jego ochrony w planie ogólnym. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – bardzo proszę, pan dyrektor Gregus.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – no to ja trochę jakby w kontrze do tego demonizowania przeczytam, dlaczego ta uwaga nie została uwzględniona. Tak jak pani Monika Szczukowska podkreśliła, przez tego samego projektanta, który sporządza plan ogólny dla gminy Człuchów. Dodam, że uchwalony i opublikowany. Wnioskowany teren obejmuje przestrzeń rynku miejskiego, pełniącą przede wszystkim funkcję publicznej przestrzeni komunikacyjnej oraz placu miejskiego. Z tego względu w projekcie planu ogólnego został on zaliczony do strefy SK – strefy komunikacji. Jednocześnie w profilu funkcjonalnym strefy dopuszczono funkcję usługową jako funkcję uzupełniającą, co umożliwi lokalizację elementów towarzyszących funkcjonowaniu rynku, takich jak ogródki gastronomiczne, czy inne czasowe formy zagospodarowania przestrzeni publicznej. Wybór strefy SK wynika również z ustaleń rozporządzenia określającego sposób przeznaczenia terenów w ramach planu miejscowego, zgodnie z którym w ramach przeznaczenia KO, tereny obsługi komunikacji, na poziomie trzecim szczegółowości wyróżnia się między innymi dla terenu placu lub rynku. Charakter analizowanego obszaru odpowiada tej kategorii przeznaczenia.
- **Pani Monika Szczukowska** – przecież tam nie istnieje plan miejscowy.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale nikt nie mówi, charakter przeznaczenia. I ja myślę, że jako osoba sporządzająca ten plan bierze za to odpowiedzialność przed wojewodą. To po pierwsze. A propos zagospodarowania Strugi Jarcewskiej, plan ogólny odpowiada ustaleniom obowiązujących planów miejscowych w tym terenie i to nie jest tak, że cała Struga jest przeznaczona pod handel wielkopowierzchniowy, tylko tak jak jest w planie miejscowym przy ulicy Derdowskiego z tymi parametrami i wskaźnikami, przy Dolinie, przy przebiegu Strugi są to tereny zielone. A propos, aha, jeszcze, audytu krajobrazowego dodam, że projekt planu ogólnego uzgodniony był z marszałkiem przed wejściem w życie audytu krajobrazowego. Dla spokojności ducha i jakichkolwiek wątpliwości wojewody powtórzyliśmy, w ramach audytu krajobrazowego, uzgodnienie z marszałkiem województwa. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – pani Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – powtórzę to, co już przytoczyła pani Szczukowska, że właśnie w przypadku Starego Rynku ta strefa komunikacyjna jest według rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii dla lotnisk, stacji kolejowych, autostrad, dróg ekspresowych, dróg przyspieszonych i obsługi komunikacji. Jest ona zarezerwowana właśnie do tego typu infrastruktury. I ja nie rozumiem w takim razie tego wyjaśnienia, dlaczego akurat strefa Starego Rynku rzeczywiście, dlaczego ją nazywacie komunikacją. No owszem, mogę jako laik pomyśleć, że no ponieważ jeżdżą tam samochody, tak? Przemieszczają się również użytkownicy hulajnóg, ale to nie jest strefa taka, którą wyznacza się właśnie w planach. Więc, to mi proszę wyjaśnić w tej sytuacji jako radnej.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – jako wykonawca planu, myślę, że sporządzający ma pełną świadomość, nie jest laikiem, ma uprawnienia i wie, co robi. Dlatego myślę, że tak to powinno wyglądać. Jeżeli są jakiegokolwiek wątpliwości, próbowałem się... Przepraszam, że wyszedłem, skomunikować się, niestety jest zajęty.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – pani Szczukowska.

- **Pani Monika Szczukowska** – bo strefa komunikacji miałaby sens na rynku, gdyby tam znajdował się dworzec autobusowy, budynek, infrastruktura obsługująca komunikację. I taka jest interpretacja tego w tym rozporządzeniu. I proszę mi wytłumaczyć, dlaczego ulice, które dochodzą do rynku, nie są strefą komunikacji. Jest tylko ulica Młyńska strefą komunikacji, natomiast pozostałe ulice dochodzące do rynku i na południe od rynku nie są strefą komunikacji. I dlaczego w Warszawie, w Człuchowie, w Tucholi to są właściwe strefy, a tylko w Chojnicach jest strefa komunikacji?

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – tak jak czytałem w uzasadnieniu, są pewne aspekty przemawiające za tym, żeby uznać to w takiej formule, a nie innej.
- **Radna Marzenna Osowicka** – jakiej to aspekty?
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – już moment. Pozwolą państwo, że połączę się z projektantem i sobie wyjaśnię tę kwestię. Ja myślę, że pani Szczukowska dzwoniła, tak? Do projektanta?
- **Pani Monika Szczukowska** – nie, nigdy nie dzwoniłam do projektanta.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – proszę bardzo, pan Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – szanowni państwo. Ja zgłosiłem swoje uwagi. Przykro mi jest strasznie, że w momencie, kiedy komisja tematyczna, merytoryczna od tego właśnie zadania, nie ma przedstawionych uwag, odpowiedzi, a pan dyrektor musi dzwonić do projektanta, żeby udzielić nam informacji, chociaż kilkanaście minut temu przekonywał, że przecież każdy zainteresowany wie. Otóż być może pan poseł wie, ale ja nie otrzymałem informacji na uwagi. Specjalnie przejrzałem jeszcze raz pocztę, żeby nie było, że się gdzieś zawieruszyło, ale ani nie otrzymałem odpowiedzi na to, na te zgłoszone przeze mnie uwagi, ani nie otrzymałem informacji, że ten plan został w całości opublikowany, żebym tej informacji sam sobie poszukał. Według mnie powinniśmy tutaj merytorycznie usiąść i się zastanowić, czy mamy do czynienia, w przypadku rynku, z funkcją podstawową, czyli teren autostrady, drogi ekspresowej, drogi głównej ruchu przyspieszonego, drogi głównej, teren komunikacji kolejowej i szynowej, teren komunikacji kolei linowej, teren komunikacji wodnej, teren komunikacji lotniczej, teren obsługi komunikacji, teren infrastruktury technicznej. No praktycznie nic z tego, co jest tutaj, poza tą naszą ulicą przebiegającą przed ratuszem, nie ma miejsca, tak? Mamy pomocnicze, które lekko nas ratują, bo są te dodatkowe: teren drogi zbiorczej, usług handlu detalicznego, mamy sklep turystyczny, teren usług gastronomii, mamy teren usług turystyki, teren zieleni urządzonej, teren lasu, teren zieleni naturalnej, teren wód. Okej, gdzieś się zaczynamy zbliżać, ale dopiero w pomocniczym. Ale trzecia kategoria jest w moim odczuciu kluczowa i dlatego Człuchów mógł, dlatego Tuchola mogła, a my nie chcemy? Otóż jesteśmy doskonałym samorządem w narzucaniu obowiązków, podatków, ograniczeń mieszkańcom tego miasta. Ale „co wolno wojewodzie, to nie tobie, smrodzie”, co może szlachta, tego chłopstwo nie powinno. I szanowni państwo, jest trzecia rubryczka w tych kategoriach, w których postulowaliśmy stworzenie strefy zieleni i rekreacji. Otóż, zobaczymy, czy nam rynek pasuje? Teren zieleni urządzonej – mamy gazony, teren plaży, teren wód, teren komunikacji, teren infrastruktury technicznej. Mamy źródelko, mamy zraszacze, mamy fontannę, mamy to wszystko. I w pomocniczej jest teren usług sportu i rekreacji, teren usług kultury i rozrywki, teren usług handlu detalicznego, gastronomii, turystyki, nauki, edukacji, zdrowia i pomocy społecznej, ogrodów działkowych, teren zieleni naturalnej, teren lasu. I tutaj są kluczowe wymagania. Otóż tutaj, w tej trzeciej rubryczce, jest minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej...
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – tak, ile on wynosi?
- **Radny Kamil Kaczmarek** – 50%. I co? I miasto nie będzie sobie narzucać ograniczeń. Po co nam zieleń? Po co nam cień? Po co nam wytchnienie? W Tucholi wygląda to inaczej, tam jest zieleń. W rynku człuchowskim, w tej części, która nie jest centralnie, jest zieleń. Po co mamy uwagi planu ogólnego, które narzucają obowiązki i ograniczenia mieszkańcom, miasto miało by się ograniczać? Przecież my, w swoim terenie zielonych enklaw tworzyć nie chcemy. I stąd jest cała tajemnica. Stąd jest problem z przyjęciem strefy, która jest w oczywisty sposób lepsza. I teraz cofnijmy się, drodzy państwo, do tego, jak wyglądała fosa miejska kilkadziesiąt lat temu, gdzie była w co najmniej 50% zielona, a do tej betonozy, którą my mamy dzisiaj. Jednym się podoba tak, jednym się podoba inaczej. Ja jestem natomiast przeciwny temu,

żebyśmy ograniczenia i wymogi stawiali wyłącznie mieszkańcom, a sami mówili – jest beton, to będzie beton. I nam tutaj należy się przynajmniej jasna odpowiedź, dlaczego to robicie. A nam radnym, jeżeli zgłaszamy uwagi pisemnie, z podpisem kwalifikowanym, podpisując się z imienia i nazwiska, wysyłając to ze służbowego maila, należy się, panie dyrektorze, odpowiedź. I powiem panu szczerze, nie chciałbym, żeby ktokolwiek swoje zdrowie musiał poświęcać w sytuacji, w której ma umówioną wizytę, natomiast zupełnie mi się nie podoba jakaś presja, że ma pan umówioną wizytę, przedstawia pan plan, który jest wynikiem wielomiesięcznej albo wieloletniej pracy i my jesteśmy pod jakąś presją czasu. Dokumenty dostajemy ad hoc i to tylko ci, którzy się o nie upomną. Pan z przewodniczącym komisji wiedział wcześniej jaki jest termin. Mamy prawie dwa tygodnie do sesji, więc żadnej presji czasu. Mogliśmy to zrobić wczoraj, moglibyśmy zrobić to jutro, a my tutaj pod jakąś presją czasu mamy przyjmować plan ogólny, który dotyczy całego miasta i każdego mieszkańca miasta. Ja tego zupełnie nie rozumiem i ja na to się nie zgadzam. Na to, żebyśmy jako radni byli pomijani, żeby tego typu dokumenty były przepychane kolanem bez merytorycznej dyskusji, bez merytorycznych podstaw i szczerego powiedzenia, o co w tym wszystkim chodzi. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – bardzo proszę, pani Szczukowska.

- **Pani Monika Szczukowska** – ja chciałam jeszcze dodać, że plan ogólny stanowi instrument planowania przestrzennego. Jeżeli spojrzemy, jaka jest główna funkcja przy rynku, to to jest funkcja mieszkalnicza i ewentualnie usługowa. Przecież tam mieszkają ludzie i należy spojrzeć na to, co jest na ich korzyść, jednocześnie co jest zgodne z użytkowaniem tego terenu rynku. Nie jest na ich korzyść stawianie im strefy komunikacyjnej, która pozwala na wybudowanie tam autostrady, bo końcem końców stawienie takiej strefy daje pozwolenie na, na przykład, wybudowanie dworca na rynku, tak? I mieszkańcom należy dać strefę, która zoffsetuje też im te uciążliwości, które mają z letniego ogródka, z przemieszczania się dużej ilości mieszkańców, z koncertów i również z tego faktu, że nie jest tam łatwo zaparkować. Więc ja nie rozumiem, dlaczego... Planowanie przestrzenne, to jest oddziaływanie wzajemne i tworzenie dla ludzi, to dlaczego ludziom się stawia taką strefę komunikacyjną, która potencjalnie będzie na niekorzyść ich sąsiedztwa?
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale to na to wspaniale odpowiedział i to muszę przyznać rację, pan radny Kaczmarek, dla terenu zieleni 50% biologicznie czynnej. Odpowiedzmy sobie na proste pytanie. Czy dzisiaj ten rynek ma 50% powierzchni biologicznie czynnej?
- **Pani Monika Szczukowska** – nie, ale może mieć.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – no właśnie. Może mieć, ale czy ma na dzień dzisiejszy?
- **Pani Monika Szczukowska** – no ale pan nie projektuje na wczoraj, tylko pan projektuje na sesję dwudziestego któregoś czerwca i następne lata.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale plan ogólny ma oddawać stan faktyczny. Podkreślamy to na...
- **Pani Monika Szczukowska** – w jaki sposób oddaje stan faktyczny? Jeżeli u nas wysokość budynków jest 9 metrów, a pan nam zaprojektował 12?
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – bo jednostka, są bloki i to się mieści w jednej jednostce urbanistycznej.
- **Pani Monika Szczukowska** – ale bloki mają więcej niż 12 metrów. My jesteśmy inną strefą niż bloki. Czy pan zna swój plan ogólny?

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – znam.
- **Pani Monika Szczukowska** – mam również takie pytanie. Nie pamiętam numeru tej strefy, to jest ulica Igielska, obok tego wybudowanego osiedla, są następne wyznaczone tereny pod mieszkalnictwo wielorodzinne. To była własność miasta, prawda? Miasto się tego pozbyło...
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – trudno mi to powiedzieć.
- **Pani Monika Szczukowska** – w każdym razie tam zauważyłam, że ta strefa... I tu mówimy o przyszłości właśnie, rozporządzenie ministra określa, że dla strefy mieszkaniowej i wielorodzinnej minimalny procent powierzchni biologicznie czynnej powinien wynosić 30%. Nie wolno zejść poniżej tego, bo panu wojewoda...
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – chyba że plan miejscowy stanowi inaczej.
- **Pani Monika Szczukowska** – no niestety nie. Zostały przez wojewodów uchylone plany ogólne. Wojewodowie się nie zgodzili na ich uchwalenie, są wyroki niedawne, ponieważ nie wprowadzono wymaganego 30% powierzchni minimalnie biologicznie czynnej. I wojewodów decyzja była taka, że również działa to wstecz.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – tak, jest różne orzecznictwo. Ma pani rację.
- **Pani Monika Szczukowska** – a pan ma 20%.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – zgodnie z obowiązującym planem miejscowym i w ten sposób będziemy się bronić.
- **Pani Monika Szczukowska** – no dobrze, ale to jest niezgodne z rozporządzeniem.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale z drugiej strony rozporządzenie mówi o tym, że dostosowujemy do stanu faktycznego, czyli istniejącego, czyli obowiązującego.
- **Pani Monika Szczukowska** – nie, właśnie te decyzje wojewodów...
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – orzecznictwo jest różne. Tak że dajmy to...
- **Pani Monika Szczukowska** – dobrze, dziękuję. Może jeszcze tylko dodam, co do tej strefy handlu wielkopowierzchniowego kilka punktów, dlatego uważam, że to nie powinno tam mieć miejsca. Tam w planie miejscowym została wyznaczona strefa usług. I patrząc na nieprzekraczalne granice zabudowy, to tam po prostu nie mieści się handel wielkopowierzchniowy. I moją argumentacją przeciwko takiej strefie jest to, że tam znajduje się zaraz na granicy strefa mieszkalnictwa jednorodzinnego. W związku z obowiązującym studium uwarunkowań ten teren leży w strefie ochrony ekspozycji sylwety i panoramy miasta. I ta ochrona, bądź poprawa wyeksponowania, zgodnie z zapisem w studium powinna być realizowana między innymi przez ograniczenie wprowadzania zabudowy. Następny mój punkt przeciwko tej strefie, to jest... Ta strefa zniszczy i zmieni jedyny teren rekreacji w przyrodzie i zieleni dla trzydziestu ośmiu tysięcy mieszkańców. Zmieni ten charakter tego kompleksu ekosystemu Doliny Strugi Jarcewskiej i Lasku Miejskiego. Wprowadzi negatywny, niepożądany i destrukcyjny w tej lokalizacji element antropogeniczny o bardzo silnym oddziaływaniu. Tak jak mówiłam wcześniej, ona będzie miała, ta strefa, negatywny wpływ środowiskowy na stosunki wodne i na płynącą zaraz obok Strugę Jarcewską. I chciałam tu nadmienić, że dla Strugi Jarcewskiej mamy... Na ostatniej komisji pan przewodniczący poruszał kwestię suszy w mieście, chciałam nadmienić, bo to nie jest taka wiedza powszechna, że istnieją obszary źródłiskowe Strugi Jarcewskiej. I z mojej rozmowy z Wodami Polskimi,

z zarządem w Chojnicach, wynika, że te obszary źródłiskowe zostały poważnie naruszone podczas budowy obwodnicy. Zostały po prostu przedzielone na pół. Więc chciałam tutaj zaalarmować, że nie możemy więcej naruszać już po prostu tych stosunków wodnych dla Strugi Jarcewskiej, bo ona nam się za chwilę wysuszy. Ja nie wiem, czym będą płynąć te ścieki z oczyszczalni miasta. I ta dalsza presja środowiskowa i antropogeniczna na Strugę Jarcewską na terenie miasta i na tereny, które się z nią stykają, przy tak zachodzących nieuchronnych zmianach spowodowanych kryzysem klimatycznym i przy głębokiej suszy spowoduje zaburzenia zasilania wodami gruntowymi i ciekami podziemnymi Strugi Jarcewskiej. Te ciek podziemne i te tereny podmokłe nie powinny podlegać jakiegokolwiek ingerencji i presji antropogenicznej, a powinny być chronione przed tego rodzaju destruktywnym strefowaniem. Tak jak wspomniałam wcześniej, ta strefa zaburza i destrukuje ład przestrzenny miasta i jakość życia mieszkańców. Strefy handlu wielkopowierzchniowego powinno się lokalizować na obrzeżach, na granicach miasta, a nie w centrum. A tam już istnieje, tak jak mówiłam, ogromna ilość nakładających się uciążliwości na skutek istnienia Zakładów Mięśnych Skiba. Ja jestem w stałym kontakcie z panią dyrektorką Wydziału Ochrony Środowiska w powiecie w tej sprawie, która nam mieszkańcom pomaga. Pan [...] niestety kłamie nam mieszkańcom i opóźnia, manipuluje, że coś robi. Okazuje się, że nic nie robi, że jest tylko gorzej. I wiem, że starostwo monitoruje regularnie te odory z zakładów mięśnych na Derdowskiego, ponieważ one się bardzo szeroko rozprzestrzeniają aż do wewnątrz osiedla Hallera i poza granice ronda biskoptowego. I starostwo się obawia, że po prostu za chwilę, jak wybuduje Doraco te mieszkania, to po prostu no rozpocznie się koszmar jakiś, i dla starostwa, ponieważ nie będzie w stanie nikt uregulować tej dezynwoltury i nieodpowiedzialności pana [...]. I uważam, że po prostu wpisanie strefy handlu wielkopowierzchniowego w tej lokalizacji, na tej działce jest brakiem jakiegokolwiek planowania przestrzennego miasta w tej części. I że zamiast opierać się na zasadach zrównoważonego rozwoju i zasadach kreowania ładu przestrzennego z poszanowaniem dla zdrowia i jakości życia mieszkańców oraz ich własności i na dobrym funkcjonowaniu tkanki miasta, projektuje się w planie ogólnym podręcznikowy przykład dowolności i dezynwoltury. A skutkiem strefy 1SH będzie wielopoziomowy kryzys urbanistyczny ładu przestrzennego, który będzie szkodliwy dla zdrowia, jakości życia mieszkańców, wartości ich mieszkań i domów, jedyne zasobu rekreacji w przyrodzie dla trzydziestoosmiotysięcznego miasta i jedyne zasobu o znaczących funkcjach ekosystemowych dla miasta, Doliny Strugi Jarcewskiej i Lasku Miejskiego oraz dla samego dobrego funkcjonowania miasta. Chciałam też nadmienić, że ta strefa handlu wielkopowierzchniowego leży, graniczy z krajobrazem priorytetowym Jarcewska Struga, który został wyznaczony dla zachowania tych wartości krajobrazowych doliny. I jedną z rekomendacji dla tego krajobrazu uchwalonej przez sejmik jest, że rekomenduje się ograniczanie obiektów potencjalnie dysharmonizujących, dominujących pod względem kubaturowym, zakłócających walory krajobrazowe, w tym wskazane elementy ekspozycji, ewentualne dopuszczenie tego typu inwestycji po stwierdzeniu braku negatywnego oddziaływania krajobrazowego na wskazane elementy ekspozycji oraz na znaczące elementy krajobrazu, w tym zieleni. Również chciałam zwrócić uwagę, że pan mówi, że musi pan iść linią istniejących miejscowych planów. Natomiast ja nie wiem w takim razie skąd dla tej strefy, gdzie w planie miejscowym obowiązuje wysokość 9 metrów, jest ustalona, nagle w planie ogólnym znalazło się 10 metrów. Więc to znaczy, że plan ogólny nie jest zgodny z tym miejscowym planem dla tego terenu. Dziękuję.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – to ja tylko uspokajająco, że a propos krajobrazu priorytetowego a ingerencji wielkopowierzchniowych sklepów, żaden z aspektów planu ogólnego nie przekracza granic wyznaczonych w krajobrazie. To było wypracowane z Urzędem Marszałkowskim i to jest chronione. Mówimy o Lasku Miejskim i o Dolinie Strugi Jarcewskiej.

- **Pani Monika Szczukowska** – ale krajobraz priorytetowy obejmuje nie tylko Lasek Miejski i Dolinę Strugi Jarcewskiej.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale też podchodzi pod zakład pana [...] i tam nie ma możliwości lokalizowania takich elementów, o których pani mówi. Zgodnie z rekomendacjami...
- **Pani Monika Szczukowska** – to znaczy jakich?
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – wielkopowierzchniowych, usługowych, przemysłowych, produkcyjnych i tak dalej.
- **Pani Monika Szczukowska** – no ale przecież pan umieścił.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – w krajobrazie priorytetowym?
- **Pani Monika Szczukowska** – na granicy.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – no to jest różnica diametralna.
- **Pani Monika Szczukowska** – no nie jest diametralna. Bo ta dolina jest jedną jednostką, a nie, że ma pan dolinę, obok wysoki teren i następną dolinę. Przecież pan planuje przestrzennie, a nie w abstrakcji.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – pytanie, czy te uwagi, które pani w tej chwili zgłosiła, to jest cały longer tych uwag, czy one były zgłaszane w trakcie konsultacji?

- **Pani Monika Szczukowska** – tak, na spotkaniu z projektantem i również w wymaganym terminie na papierze.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – znaczy, jak informował dyrektor Gregus, lwią część tych uwag została uwzględniona.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – tak.
- **Pani Monika Szczukowska** – nie, lwią nie. To centrum handlowe wielkopowierzchniowe odrzucone, wyznaczenie granic z krajobrazu priorytetowego Jarcewska Struga w planie ogólnym odrzucone, tak?
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – w planie ogólnym...
- **Pani Monika Szczukowska** – nie, tam nie ma zaznaczone granic, sprawdzałam wczoraj.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale jest jeszcze załącznik, zweryfikuję to i...
- **Pani Monika Szczukowska** – ale ja chciałam przypomnieć, co powiedział projektant w czasie spotkania z projektantem w ramach konsultacji, że załącznik do projektu i do planu ogólnego nie stanowi uchwały planu ogólnego. Uzasadnienie nie stanowi.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – sam audyt krajobrazowy też jest tylko wytyczną, o czym pani mówiła. Też nie jest jakby aktem prawa.
- **Pani Monika Szczukowska** – ja uważam, że skoro Wójt Gminy Chojnice ma o wiele większy teren wyznaczony w tym krajobrazie priorytetowym, bo ma pół Chojniczek, całe Jarcewo,

Czarłomnie i ogromne pola. I Wójt zaznaczył granice tego krajobrazu priorytetowego u siebie w planie ogólnym, to tym bardziej powinno to zrobić miasto Chojnice. I nie została również uznana uwaga, co do strefy komunikacji, czyli Stary Rynek.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – to już rozstrzygnęliśmy, że potrzeba 50% powierzchni biologicznie czynnej, żeby spełnić ten wymóg. W tej chwili nie mamy takiego.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – bardzo proszę, pani Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – no niestety, odnoszę bardzo przygnębiające wrażenie, że Wydział Planowania Przestrzennego, tak jak już tutaj padły z ust pani Moniki Szczukowskiej, pana Kaczmarka uwagi, nie idzie w kierunku jakiegoś zrównoważonego rozwoju naszego miasta i nie idzie w kierunku dobrostanu mieszkańców. No dobitne przykłady podane przez panią Szczukowską odnośnie Starego Rynku, gdzie rzeczywiście strefa komunikacji, nie wiadomo, nie mówicie otwarcie mieszkańcom, co tam planujecie, ale to budzi niepokój, biorąc pod uwagę wytyczne ministra infrastruktury i ustaw. Ogromnie przykre wrażenie odnosimy z relacji, z braku współpracy, prawie że, ze strony Wydziału Planowania Przestrzennego. Pan dyrektor, przyjmując interesantów, byliśmy z panią Moniką właśnie niedawno na spotkaniu, wyraźnie zachowuje się w sposób lekceważący. Nużą go te nasze wizyty, nasze pytania, włącza radio w trakcie, aż trzeba zwrócić uwagę. Konsultuje się, nie wiem, chyba z panem burmistrzem, stwierdza, że poradził sobie właśnie z mieszkankami zadającymi nadmiar, w cudzysłowie, pytań, no i w ogóle. A teraz dowiadujemy się, że powinniśmy przeszukiwać zasoby Wydziału Planowania Przestrzennego, żeby otrzymać odpowiedzi na uwagi, które wnieśliśmy. No właśnie, pan Kamil Kaczmarek potwierdził, że składał uwagi, a pan temu zaprzeczył. No do wyjaśnienia. Nie trzeba się aż tak dziwić. W każdym razie, jeśli chodzi o traktowanie mieszkańców i radnych, wystawiam panu dwóję, jeśli chodzi rzeczywiście o współpracę. Bo tak nie wolno zbywać, próbować zbywać mieszkańców. Prosiłyśmy o termin spotkania, wyznaczył pan je w terminie chyba dwutygodniowym, tłumacząc się, że nie może udostępnić nam dokumentacji dotyczącej ogrodu sióstr, czyli działki przy ulicy Wysokiej, bo wysłał pan całość dokumentacji do firmy zewnętrznej, która to planuje. No ludzie, no w dobie informatyki nie można pokazać osobom interesującym się tą kwestią właśnie wersji elektronicznej? No z pana jest po prostu łaskawca. Dziękuję bardzo.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – pan radny Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – szanowni państwo, żeby nasza dyskusja miała charakter merytoryczny, ja bym prosił, żeby pan dyrektor uzasadnił, z jakich przepisów normatywnych wynika to, że my sankcjonujemy stan obecny? Bo tutaj radnym zostało powiedziane, że nie możemy zrobić innego tutaj planowania dla terenu rynku ze względu na to, że w tej chwili to jest 100% betonozy. No ja nie znam takich przepisów, ale mam prawo się nie znać, nie wiedzieć, więc prosiłbym o taką informację. Bo, szanowni państwo, plan ogólny nie nakazuje nam z automatu tego, żebyśmy zrywali kostkę, żebyśmy wyburzali fontannę, tylko żebyśmy przy ewentualnej przebudowie, przy ewentualnych projektach modernizacji, renowacji rynku uwzględnili te wskaźniki, które zostaną tam wpisane. I ja uważam, że to nie jest nic złego. Dla strefy śródmiejskiej i tutaj czekałem, aż pan dyrektor zaargumentuje, można obniżyć te wskaźniki, bo jest jasne, że taka zabudowa gęsta, jaka w śródmieściach różnych miast ma miejsce, no często uniemożliwia wręcz osiągnięcie tych wskaźników. Więc może by było możliwe 30 albo 20%. Natomiast ja jako radny i mieszkaniec miasta, w sytuacji ocieplenia klimatu i tego, co słyszymy, że planeta płonie, chciałbym, żeby jakaś oaza zieleni w naszym rynku była. Ja nie wiem, ja z pamięci potrafię odwołać się do Tucholi, Człuchowa czy Bytowa i wszędzie tam są zwarte tereny zielone, w samej przestrzeni rynku. Nie wiem, dlaczego u nas tylko sztuczna fontanna i sztuczne źródełko, ewentualnie zamienione na zraszacz, stanowi tę funkcję ostoju, takiej oazy dla mieszkańców naszego miasta. Uważam, że docelowo

powinniśmy to modyfikować, bo kiedyś tej zieleni było więcej i może powinniśmy do tego powracać. I upór z jakim pan dyrektor forsuje to, żebyśmy strefę komunikacyjną tam wprowadzali, bo jest jedną z dwóch poza ciężką infrastrukturą, która umożliwia wyzerowanie wymogu powierzchni biologicznie czynnej, pokazuje kierunek działania naszego miasta. Kierunek działania naszego miasta całkowicie sprzeczny z trendami, które mają i władze centralne, i są dominujące w urbanistyce w XXI wieku. Czyli przywracania przyrody w jak największym zakresie. Szanowni Państwo, to nie jest tylko rynek, ale większość ulic przybocznych to są tylko gazony, które dzięki podlewaniu regularnemu, trosce wyglądają bardzo ładnie. Ale to jest jedyna zieleń, którą w ścisłym centrum tutaj mamy, tak? Dopiero gdzieś przy stadionie, tak? Dopiero gdzieś wokół bazyliki, dopiero gdzieś Plac Piastowski, to są takie oazy zieleni, tak? Nawet dzieci nie mają boiska już naturalnego, tak? No nie mówię nie, natomiast prawda jest taka, że te elementy zielone zostały wyeliminowane z centrum miasta. I pytanie, czy my tymi decyzjami, które tutaj podejmujemy, w tym miejscu, które ma być wizytówką naszego miasta, chcemy odstępować nie tylko od standardów tych centralnych, światowych, ale nawet w naszym regionie. Jeżeli na turystyce chcemy opierać jeden z atutów naszego miasta, to te tereny zielone do miasta powinniśmy jak najbardziej włączać, a nie dawać przyzwolenie na to, żeby wszelkie przyszłe zmiany miały charakter dalszego betonowania przestrzeni publicznej. Dziękuję bardzo.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – proszę, pan ogrodnik miejski się zgłaszał.

- **Pan Waldemar Spichalski** – chciałem podziękować za docenienie tych gazonów i mojej pracy, ale też nadmienić, że na samym rynku jest ponad 60 drzew.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – dziękujemy. Panie dyrektorze, czy odniesie się pan do tej wypowiedzi?

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – tak, tak. Czy forma mailowa odpowiada panu radnemu, udzielenia odpowiedzi na to pytanie – dlaczego strefa komunikacji, a nie zieleni?

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – pan radny Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie dyrektorze, oczywiście, że odpowiada. A kiedy będziemy mieli okazję nad tym podyskutować? Bo wie pan, mamy długi czas jeszcze do sesji w kontekście przygotowania terminu komisji, ale merytoryczna praca radnych polega na tym, że dostajemy materiały z pewnym wyprzedzeniem, jesteśmy w stanie nad nimi się pochylić i podjąć decyzję najlepszą z punktu widzenia mieszkańców w ramach mandatu, który nam udzielili. I ja wiem, że dostajemy w stosunku do maksymalnych stawek trzy razy mniej, niż moglibyśmy żądać, ale wstydę się dostawać nawet to, w momencie, w którym jesteśmy sprowadzeni tylko do tego, żeby biernie przysłuchiwać się decyzjom, które podejmowane są gdzie indziej. I to jest gdzieś obok nas. I jeżeli my nie mamy tych materiałów na komisję przedmiotową, to ja mam pytanie, panie dyrektorze, będziemy na komisji budżetu o tym rozmawiać, czy na społecznej?
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – nie, jest 608 – biuro...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – nie, panie dyrektorze. To pan przychodzi do nas, do mieszkańców miasta, że tak powiem, uzasadniać te decyzje, które pan podejmuje, a nie my jako petenci do pana.
- **Dyrektor Waldemar Gregus** – ale to jest propozycja, otwartość.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – otwartość polega na tym, panie dyrektorze, że przed komisją te wszystkie materiały, które dotyczą zgłoszonych uwag, są przekazywane Biuru Rady, które w

sposób sumienny i natychmiastowy przesyła zawsze to do nas radnych, żebyśmy mogli się z materiałami zapoznać. I wtedy mamy czas, żeby zapoznać się z tymi argumentami, żeby sprawdzić, czy faktycznie nieosiągalne są te wskaźniki, które inne miasta są w stanie osiągać, czy ten kierunek rozwoju naszego miasta jest współmierny do naszych ambicji i celów. I wtedy dopiero powrócić na komisję odpowiednio przygotowanym, bo żaden z nas radnych nie jest przygotowany, żeby na każdy temat, na każdej komisji pracować bez możliwości otrzymania tych materiałów wcześniej. I w momencie, kiedy takie materiały otrzymujemy, to możemy skorzystać z tego, że jest pan do dyspozycji, przejść do pokoju 608 i o konkretne rozwiązania zapytać. Ale żeby iść tam z pytaniami, żeby dopiero dostać materiały, które powinny u nas się znajdować, to jest odwrócenie tej kolejności, która być powinna.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – najpierw materiał na maila, potem dyskusja. No taka jest kolej rzeczy.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – więc mamy ostatnią komisję przed przyjęciem tego planu, komisję merytorycznie do tego przygotowaną, gdzie są te materiały?

**Dyrektor Waldemar Gregus** – no, ale to wyniknęło podczas tego spotkania.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie dyrektorze, ale to ja jeszcze raz zadam pytanie. Mamy plan ogólny przyjęć na sesji rady miasta za dziesięć dni. Jest ostatnia komisja merytoryczna, tematycznie poświęcona tym zagadnieniom, a radni nie dysponują odpowiedziami na te uwagi, które przez mieszkańców, w tym radnych, zostały zgłoszone. Gdzie tu jest przestrzeń do tego, żeby dyskutować? Ja nie wiem. To jakby był pan sympatyczny Adaś Kopczyński, to by powiedział, że to jest populizm. Ale jest mikrosekunda, która jest czasem odpowiednim na dyskusowanie o sprawach miasta w tym samorządzie. Zwykle jest albo za wcześnie, albo za późno. W tej chwili okazuje się, że jest za późno, bo po komisji dostaniemy dopiero materiały, które są odpowiedzią na pytania, które tutaj padają. No to to jest już zupełnie nie do zaakceptowania. Jeżeli na początku mówiłem o tym, że nie wyobrażam sobie pracy nad tym materiałem pod presją czasu i pańskiej wizyty, to teraz nie wyobrażam sobie sytuacji, w której my się rozchodzimy i tylko wybrani radni otrzymują fragmentarycznie informacje na temat merytorycznych podstaw podejmowanych później decyzji. I to radni, którzy nie są członkami tej komisji, bo ja tutaj przyszedłem jako radny miejski, a nie jako radny członek tej komisji. Więc nie wiem, nie wiem, jak główne dokumenty planistyczne w taki sposób możemy przyjmować.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – pan Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – szanowni państwo, panie przewodniczący, ja nie jestem członkiem komisji, ale oglądałem tę, dzięki transmisji internetowej, oglądałem tę ożywioną dyskusję fachową, merytoryczną. I przyszedłem dzisiaj, ponieważ za dwa tygodnie mamy głosować w punkcie szesnastym, przyjmować uchwałę. I chciałem dowiedzieć się czegoś więcej. Przynajmniej tego, jak zostały wyjaśnione... Tak, ja mam podjąć pewną decyzję. Nie jestem fachowcem, ale chciałbym usłyszeć, czy pewne problemy, które zostały zasygnalizowane wręcz bardzo ostro, brutalnie, bo ta rozmowa miała taki przebieg. Tam była bardzo merytoryczna dyskusja, dzięki osobom, które są zainteresowane, bo są przygotowane w tym temacie. Tak jak powiedział przed chwilą radny Kaczmarek, my możemy o pewnych rzeczach nie wiedzieć. Jesteśmy nawet nieświadomi pewnych rzeczy, które nas w tym mieście spotykają. Ale dzisiaj, ja znowu słyszę tę samą dyskusję, którą słyszałem wtedy, kiedy oglądałem transmisję. Ja nie jestem w stanie dzisiaj, panie przewodniczący, podjąć decyzji na temat przyjęcia tego planu. Zaznaczyłem sobie przed chwilą – nie, zagłosuję przeciw, ponieważ znowu pewne sugestie, pewne propozycje nie zostały zaakceptowane. I to są propozycje, o których tutaj pani Szczukowska mówi, które dotkną przyszłości mieszkańców naszego miasta. Nie chciałbym, żeby ktoś kiedykolwiek zarzucił mi, że głosowałem za czymś,

co jest źle skonstruowane. A wracam do sytuacji, która miała na przykład miejsce miesiąc temu, kiedy to zgłoszaliśmy na zasadzie autopoprawki zgłoszonej w piątek, bez dyskusji na komisjach, dotyczącej likwidacji dofinansowania ulicy Widokowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – bardzo proszę, pani Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – niestety, ale widzimy, że urzędnicy zatrudnieni w ratuszu wykonują swoją pracę z ogromnym przeświadczeniem własnej nieomyślności. A jakiegokolwiek próby ze strony mieszkańców czy radnych właśnie, podjęcia dyskusji, chociażby na zasadzie tych konsultacji społecznych, gdy składamy nasze uwagi... Owszem, gro zostało przyjętych, osiemnaście na dwadzieścia cztery, ale też sześć uwag jest ogromnie istotnych, dotyczą bardzo istotnych obszarów naszego miasta. I odnoszę nieodparte wrażenie, że pan dyrektor po prostu nie przyjął właściwych założeń, odrzucając te uwagi. Kierował się sobie znanym, jedynie sobie znanym jakimś widzimisię, bądź też planami na przyszłość dotyczącymi rozwoju naszego miasta, o którym my nic kompletnie nie wiemy. Natomiast rzeczywiście tutaj pani Szczukowska jasno wywiodła, jakie są zagrożenia wynikające z pewnego stylu planowania, zakładającego po prostu niesamowite konsekwencje typu autobus albo lotnisko na Starym Rynku. Oczywiście żarcik, natomiast można je uprzykrzyć mieszkańcom w inny sposób również, planując w takim trybie i w takim stylu. Ja zgłaszam wniosek o to, żeby jeszcze przed sesją zrobić spotkanie z radnymi, żeby pan dyrektor faktycznie wyjaśnił wszelkie wątpliwości, przybliżył nam koncepcje, które zakłada odnośnie rozwoju naszego miasta. A poza tym rzeczywiście ten krajobraz priorytetowy dotyczący Jarcewskiej Strugi, Lasku Miejskiego, uważam, że to jest bezcenna perła, jeśli chodzi o zasoby naszego miasta. I bezwzględnie nie wolno planować inwestycji, które mogłyby zaburzyć właśnie funkcjonowanie, no chociażby korytarza przewietrzającego miasto, no ale to już nie będę powtarzać, bo zostało to przez panią Szczukowską bardzo dobitnie wyłożone. A więc zgłaszam wniosek o spotkanie szkoleniowe w formie warsztatów dla wszystkich radnych zainteresowanych rozwojem naszego miasta.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – nie wiem, czy jesteśmy uprawnieni do tego, żeby jako jedna pojedyncza komisja taki wniosek złożyć. Bardziej proponowałbym wniosek do przewodniczącego rady o ewentualne wywołanie takiego spotkania konsultacyjnego.

- **Radny Marek Szank** – czy musimy przyjmować tę uchwałę? Nie możemy tego przesunąć na inny termin? Czy ten termin jest obligatoryjny? Czy musimy w tej chwili to przyjmować, jeżeli pewnych kwestii nie poruszyliśmy, nie wyjaśniliśmy? To nawet dla pana dyrektora, dla ułatwienia. Bo tutaj ja rozumiem pana dyrektora, że pewne rzeczy trzeba skonsultować, bo są one uzależnione też od pana przełożonych. Ja jestem laikiem w tej sprawie, ale widzę, że pan się stara, pani się stara, pani się stara, a więc ktoś nas reprezentuje i próbujemy pewien konsensus uzyskać. Jeżeli nie musimy tego w tej chwili uchwalać, panie przewodniczący, to ja zaproponowałbym zdjęcie tego tematu, rozszerzenie tej dyskusji i wówczas znajdziemy czas, aby bez pośpiechu i w pewnym komforcie, dla pana też, panie dyrektorze, pewne rzeczy ustalić na przyszłość tak, aby one obowiązywały. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że będziemy co roku dokonywali pewnych poprawek. Nie wiem, jak państwo, ale ja tak przyszedłem, się przysłuchuję, bo zaciekał mnie ten temat, ponieważ oglądałem tę dyskusję, dzięki internetowi. I teraz jestem zagubiony. I po tym, co tutaj słyszę...

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – dobrze. Panie dyrektorze, czy jesteśmy związani jakimś terminem?

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – do sierpnia.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – do sierpnia.

- **Dyrektor Waldemar Gregus** – do końca sierpnia.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – czyli praktycznie nie musimy tego procedować na tej sesji...

– **Dyrektor Waldemar Gregus** – nie, nie, nie.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – a ze spokojem procedować, powiedzmy tutaj... No są co prawda, jest ten okres wakacyjny, ale tak czy owak, no nie raz pracowaliśmy w czasie wakacji, tak że nie widzę tutaj problemu, żebyśmy to... Proszę bardzo panie dyrektorze.

– **Dyrektor Waldemar Gregus** – ja bardzo chętnie zaproszę też projektanta, żeby rozwiązał te wątpliwości, bo ja nie muszę tutaj w jakiś sposób udowadniać pewnych tez i założeń, które on przyjął i które są ustawowo wymagane.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – proszę bardzo, pan radny Kaczmarek.

– **Radny Kamil Kaczmarek** – tak, panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Ja chciałbym przypomnieć, że na koniec sierpnia i tak jest sesja zaplanowana już w tej chwili, tak że to nie byłby wyjątek, że musiałaby być zwoływana specjalna, tylko zgodnie z tym, co przygotował pan przewodniczący. Mamy harmonogram już również na sierpień i pod koniec sierpnia taka sesja jest planowana. Jeżeli byłby twórcą tego planu, to tylko ubogaci naszą dyskusję, obniży temperaturę sporu i będziemy mogli to jak najbardziej merytorycznie przedstawić. A ja chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na ostatnią troskę, bo próbowałem tutaj znaleźć informacje, ale w tej strefie komunikacyjnej nie jest zawarta kultura i rekreacja. Nasz rynek przestaje być miejscem organizacji koncertów, dużych wydarzeń i tak dalej. Przełożyliśmy to do Parku 1000-lecia, do naszego amfiteatru, ewentualnie na stadion czy plac cyrkowy. Natomiast ciągle te mniejsze wydarzenia, czy organizowane przez bibliotekę, czy szkoły, czy centrum kultury, są tutaj organizowane, więc jak najbardziej ta funkcja powinna być tutaj uwzględniona. Także mała architektura, jak fontanna czy źródło, w takim układzie terenu rekreacji i zieleni, dopiero wtedy znajduje swoje właściwe miejsce. Tak że nie wiążąc sobie rąk do tego, żeby rozwijać te funkcje rekreacyjne, powinniśmy nad tym debatować i myślę, że byłoby znakomicie, gdyby taki postulat, jaki pan przewodniczący tutaj złożył, żeby to procedować po prostu w terminie późniejszym, no byłby jak najbardziej zasadny. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – czy jesteście państwo zdania, że przegłosujemy ten wniosek? Tak, dobrze. Więc proponuję, żeby rozważyć możliwość... Znaczący wniosek takiej treści: *Rozważyć możliwość przesunięcia przyjęcia planu ogólnego na miesiąc sierpień, poprzedzając to odpowiednimi konsultacjami z radnymi wszystkich komisji Rady Miejskiej.*

– **Radny Kazimierz Jaruszewski** – czyli zdjęcia z porządku obrad tej sesji przyszłej?

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – no to jest logiczne, tak? Czy zgadzacie się państwo na taki wniosek? Głosujemy.

Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jednogłośnie 8 głosami „za” przyjęła następujący wniosek:

*Rozważyć możliwość przesunięcia przyjęcia planu ogólnego na miesiąc sierpień, poprzedzając to odpowiednimi konsultacjami z radnymi wszystkich komisji Rady Miejskiej.*

– **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, czy mogę tylko pewien temat? Bardzo szybki. To jest taka prośba, ponieważ jest pan Gregus i pan dyrektor Rekowski. Temat związany z ulicą Szkolną, ponieważ pojawił się znak, symbol, nazwa i to już jest w drukach. I jest pan radny Jaruszewski, pan Kuffel, członkowie komisji ds. nazewnictwa. Ponieważ pojawił się znak, informacja, że w Chojnicach znajduje się ulica Szkolna, opatrzony logo miasta. Proszę, aby przyjąć do harmonogramu ulic miejskich nazwę – ulica Szkolna. Bo taki znak w Chojnicach już został usytuowany. Na skrzyżowaniu, po którym też pan burmistrz

codziennie przejeżdża – ulica Bytowska, ulica Szkolna. To jest w kierunku Charzyków, a w Charzykowach i taki znak, i taka ulica już jest. To jest wzdłuż Metalowca. Taka prośba, aby to... Dziękuję bardzo. I to tyle w sprawie tej technicznej, którą chciałem panom... Wzdłuż Metalowca, tak. Znak już stoi. Mogę pokazać zdjęcie.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ulica Szkolna, ja powiem jaka jest geneza, ponieważ w nomenklaturze Zarządu Dróg Wojewódzkich rzeczywiście pojawia się ulica Szkolna. Tak jest traktowane to skrzyżowanie: ulica Bytowska-ulica Szkolna do Charzyków. Stąd błędnie to zostało odczytane. Nie jest to ulica, która ma swoją nazwę. Jest to droga w kierunku do Charzyków. Tylko i wyłącznie.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – przepraszam, ja mam tylko jedno pytanie – czy będą jeszcze pytania do dyrektora Gregusa? Jak nie ma, to mamy wypracowany wniosek. Dziękujemy, panie dyrektorze.

- **Radny Marek Szank** – ponieważ to już jest w przestrzeni publicznej, otrzymałem informację, druk, pismo urzędowe – budowa kanalizacji sanitarnej, osiedle Metalowiec i ulica Bajkowa w Chojnicach. Zakres, na przykład 1 sierpnia, kanalizacja sanitarna grawitacyjna – ulica Żelazna, Słoneczne Wzgórze, Mosiężna, Szkolna, 2 sierpnia – Szkolna. Druk, pismo, które już obowiązuje. To nie jest jakiś wymysł. Jeżeli jest znak, ktoś postawił i to funkcjonuje w przestrzeni publicznej, jest zapisane, to ktoś, ja nie wiem...

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – to jeżeli ktoś popełnił błąd, to powinien to poprawić i skończona sprawa.

- **Radny Marek Szank** – a można to nazwać, panie radny? Można wprowadzić do nazewnictwa...

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – panie radny, tak na przyszłość, to pan przewodniczący udziela głosu, bo to są sprawy bieżące, a mamy porządek posiedzenia dzisiejszego.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – jesteśmy teraz, wracamy do punktu – informacja wynikająca z planu pracy. Bardzo proszę, pan dyrektor Rekowski i pan Waldemar Spichalski, ogrodnik miejski, tutaj wspólnie na pewno nam udzielą informacji. Bardzo proszę. Proponuję związać taką informację.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – w temacie terenów zieleni miejskiej oraz placów zabaw krótką informację chciałbym przedstawić. Otóż na terenie miasta posiadamy 25 placów zabaw. W roku bieżącym przegląd budowlany roczny zakończył się 11 marca i zalecenia, które zostały ujawnione w protokołach przeglądowych, zostały usunięte do 30 kwietnia tego roku. Te usterki, które zostały wykonane, opiewały na kwotę 15.990 zł. Wydatki na place zabaw w roku 2025 wyniosły 47.380 zł. Najczęściej pojawiające się usterki są to usterki elementów drewnianych wyposażenia placów zabaw, ponieważ gros z nich jest już trochę wypracowanych. Należałoby je pomału wymieniać cyklicznie, żeby urozmaicić atrakcje, szczególnie tym najmłodszym, bo głównie te place zabaw im służą. W ramach budżetu obywatelskiego na rok 2025 została zapisana modernizacja placu zabaw na ulicy Jabłoniowej. W chwili obecnej kończona jest dokumentacja techniczna na tę modernizację w ramach tego projektu i w drugiej połowie roku zostanie, po zakończeniu zgłoszenia, czy otrzymaniu zgłoszenia, zostanie przeprowadzona inwestycja. Środki w budżecie są zabezpieczone, tak że ulica Jabłoniowa w roku bieżącym do modernizacji.
- **Radny Patryk Tobolski** – czy te zabawki zostaną przeniesione? Kiedyś rozmawialiśmy...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie, ponieważ stare na stare to się za bardzo nie uzasadnia. Modernizacja starego na stare miejsce...
- **Radny Patryk Tobolski** – ale gdzieś rozmawialiśmy, że część tych zabawek mogłaby zostać przeniesiona na ulicę Modrzewiową, czy...

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – powiem tak: wielokrotnie, ilekroć przenosimy stare na nowe miejsce, to nie poprawiamy ich stanu technicznego w żaden sposób, a po roku z reguły je likwidujemy. Trzeba pamiętać o tym, że place zabaw to jest przestrzeń publiczna, która wymaga co najmniej zgłoszenia, czyli na te przenosiny również muszą być dokumenty ulokowania tych przedmiotów, ponieważ każdy przedmiot – sprężyna, bujawka i inne, mają swoją strefę ochronną. Wobec powyższego muszą być zgłoszone do nadzoru i wymagana jest dokumentacja. W takiej sytuacji lepiej byłoby dokonać modernizacji placu zabaw, który w zasadzie na Modrzewiowej od lat zbiera wszystkie zabawki prawie z całego miasta – nie wiem, czy co lepsze, czy co gorsze, ale zawsze jest to zbieranina. Nie jest to przygotowany plac, który mógłby cieszyć najmłodszych. Modernizację proponuję w latach kolejnych. Nie mówię, że akurat w przyszłym, ale w kolejnych latach. Będzie to zdecydowanie lepsze rozwiązanie. Ulica Jabłoniowa akurat mieści się blisko świetlicy, tak że pewnie absencja młodzieży będzie zdecydowanie większa. Natomiast na Modrzewiowej od lat obserwujemy spadek udziału młodzieży. Te zabawki nie są aż tak mocno wyeksploatowane, chociaż są to zabawki drewniane, które podlegają już znacznej korozji i wymianie.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – czy tę wypowiedź uzupełni jeszcze ogrodnik miejski na temat zieleni?

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak, jeżeli chodzi o zieleń, jak najbardziej.
- **Pan Waldemar Spichalski** – jeżeli chodzi o zieleń, to takimi najbardziej bulwersującymi i ciekawymi informacjami jest zapewne wycinka drzew. Mogę powiedzieć, że w ubiegłym roku na wniosek, właściwie na zgłoszenie mieszkańców z terenów prywatnych, niezwiązanych z działalnością gospodarczą, usunięto 302 drzewa. Na wnioski, czyli to są ogrody działkowe, przedsiębiorstwa, w postępowaniach administracyjnych, w których wydaliśmy decyzje, jest 266 drzew, i w tych samych postępowaniach my wystąpiliśmy z wnioskami jako miasto na usunięcie 14 drzew na terenie miasta. Nasadziliśmy 790 krzewów i 108 drzew związanych z wycinkami, z kompensatą i nie tylko. Nie tylko, bo nie tylko sadzimy w ramach kompensaty, ale również jeżeli widzę, że gdzieś jest miejsce, gdzieś można posadzić krzewy, czy zastąpić trawę krzewami, to to wykonujemy w miarę możliwości naszych. To przedstawiłem informacje dotyczące postępowań administracyjnych. Ewentualnie mamy również informacje w ramach inwestycji, które miasto prowadzi. To zostały usunięte... Otrzymaliśmy decyzje, nie zostały jeszcze usunięte wszystkie może, 205 drzew i 250 m<sup>2</sup> krzewów. Nasadzenia, bo w takich sytuacjach nasadzenia nieraz są planowane i to najczęściej my o to prosimy, żeby były planowane po zakończeniu inwestycji, bo wtedy to ma sens, jakieś dopięcie danej inwestycji, 295 m<sup>2</sup> krzewów i 230 drzew w inwestycjach nasadzonych. Jeżeli pytania jakies...

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – proszę bardzo, pan radny Szank.

- **Radny Marek Szank** – chciałem bardzo pochwalić za róże, które pan posadził w centrum miasta i poprosić o nazwę tego krzewu, ponieważ znajomi, którzy przyjeżdżają od pewnego czasu, są zachwyceni, a widzą, jak pięknie...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – mówimy o Mickiewicza?
- **Radny Marek Szank** – tak, o Mickiewicza i o Fosie.
- **Pan Waldemar Spichalski** – Fosa była kontynuacją planowanych nasadzeń na Mickiewicza. Marathon.
- **Radny Marek Szank** – to chciałem pochwalić. Doskonały pomysł. Zostało to zauważone przez znajomych, którzy poinformowali mnie, abym przekazał podziękowanie. Bardzo dobry pomysł.
- **Pan Waldemar Spichalski** – no troszkę mnie kosztowało przeforsowanie tego, żeby na Mickiewicza to posadzić, bo to była jeszcze wtedy budowa, ulica powiatowa. Burmistrz

wyraził zgodę na to, żebyśmy kupili, posadzili. Skutkuje to tym, że na Sukienników również sadzimy takie róże i na innych ulicach też.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – są na Towarowej przy dworcu autobusowym.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – czy są jeszcze jakieś pytania odnośnie tego punktu dotyczącego zieleni? Proszę bardzo, pani Szczukowska.

- **Pani Monika Szczukowska** – ja mam takie pytania: ile w ubiegłym roku miasto zasadziło drzew poza tym wymogiem kompensacyjnym za wycięte już drzewa?
- **Pan Waldemar Spichalski** – nie mam rozdzielenia tego.
- **Pani Monika Szczukowska** – a czy moglibyście państwo zacząć prowadzić takie statystyki? Bo to jest bardzo ważne, bo to również pomogłoby po prostu w ustaleniu budżetu nie tylko na kompensacyjne, gdzie tam jest data wymogu, do jakiego okresu należy je zasadzić, ale również kreowania jakiegoś budżetu zielonego miasta, nie na kompensacyjne, czyli na po prostu zwiększanie tego pokrycia koronami drzew. Bo za chwilę wejdzie ten wymóg od 30% i to co 5 lat będzie się zwiększać wymóg i jaki procent miasta musi być pokryty koronami drzew. Już są rozporządzenia są w tej sprawie.
- **Pan Waldemar Spichalski** – mogę tyle powiedzieć, że na terenie miasta coraz bardziej kurczą nam się tereny, gdzie w ogóle możemy sadzić drzewa, bo to nie... i nie z tego względu, że gdzieś tam zabudowujemy w centrum, czy tak dalej, tylko po prostu nasadzamy. Jak pamiętamy, 2 lata temu nasadziliśmy 800 drzew praktycznie w jednym rzucie i te drzewa doskonale sobie radzą, doskonale rosną. Jeżeli widzę miejsca, gdzie nie jest planowana inwestycja, gdzie wiem, że drzewa mogą rosnąć i gdzie zgłaszają mi mieszkańcy, którzy... na bieżąco mam takie informacje – a panie Waldku, a tam można by było posadzić, a tam, tu nie będzie żadnej inwestycji, tu posadzmy, to to robimy.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – w wielu przypadkach niestety barierą jest brak dostępu do nieruchomości, czyli tam, gdzie są tereny miejskie, rzeczywiście weryfikujemy możliwość dokonywania nasadzeń. Natomiast urząd nie jest właścicielem wszystkich terenów wokół. Dlatego nie możemy sadzić wszędzie. Na własnych drogach ograniczamy, żeby to było wygodne, ale też dla spacerujących i wygodne dla zmniejszenia hałasu i całej tej otoczki związanej z obniżeniem temperatury. Natomiast w przestrzeniach tych pozostałych rzeczywiście pomału brakuje nam obszaru do tego, żeby swobodnie posadzić jakąś większą ilość drzew.
- **Radna Marzena Osowicka** – zniknęło drzewo wycięte przy ulicy Sukienników, gdzieś tak na froncie Parku 1000-lecia. Dlaczego? Bo tam...
- **Pan Waldemar Spichalski** – to jest prywatna działka, właściciel złożył wniosek na usunięcie tego drzewa ze względu na to, iż rosło ono praktycznie w samym centrum działki, którą otrzymał. Złożył wniosek, że będzie chciał tam prowadzić inwestycję. Oczywiście za uiszczeniem odpowiedniej opłaty środowiskowej dostał zgodę na usunięcie tego drzewa.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – dziękujemy. Pan radny Szank.

- **Radny Marek Szank** – prośba ze strony nas, nauczycieli prowadzących zajęcia z wychowania fizycznego w Szkole nr 1. Lipy, które znajdują się wzdłuż płotu przy postoju taxi, już ograniczają nam możliwości korzystania z bieżni. Prosiłbym o przycięcie. Ja nie wiedziałem, że pan będzie, dlatego przy okazji...
- **Pan Waldemar Spichalski** – część tych drzew jest na terenie szkoły, chciałbym zaznaczyć.
- **Radny Marek Szank** – czy my – pan woźny, ja – możemy przyciąć to drzewo?
- **Pan Waldemar Spichalski** – jeśli zrobicie to zgodnie ze sztuką.

- **Radny Marek Szank** – ja nie chcę ryzykować, w związku z tym, korzystając z pana obecności, prosiłbym, aby to drzewo przyciąć tak, abyśmy mogli we wrześniu, ponieważ ono jeszcze urosnie, mogli z tej bieżni skorzystać. Dziękuję bardzo.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – proszę, pan radny Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo. Kilka pytań. Czy jeśli chodzi o te nasadzenia, które miały być na wniosek radnego Patryka Tobolskiego wzdłuż zachodniej obwodnicy, zostały już wykonane? Bo była o tym mowa już jakiś czas temu na sesji Rady Miejskiej. Były obietnice, że na tyle, na ile to jest możliwe, będzie to realizowane. Ja zbyt wielu tam na pewno nie widziałem, a spaceruję tam, jeżdżę na rowerze i tego cienia z pewnością tam będzie brakowało. To jest jedno. Drugie to jest kwestia nasadzeń wokół tego zbiornika, który jest przy ulicy Miętowej, przy tej nowej ulicy wybudowanej na koszt miasta. Jest co najmniej kilkadziesiąt drzew, pewnie więcej niż przy powstającym parku Jedności. Moje pytanie, czy przy innych zbiornikach, chociażby Karolewo i tych, które są przy zachodnim obejściu, też tego typu nasadzenia będą miały docelowo miejsce?
- **Pan Waldemar Spichalski** – są robione.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – super. I jeżeli chodzi o rywalizację z miastem Dzierżoniów, w którym niedawno pani przewodnicząca była, to tam trwa taka akcja „Kwitnący Dzierżoniów” i czy byłaby szansa na to, żeby realizować ją również w Chojnicach? Kiedy ulica Wyszyńskiego była modernizowana, tam było dosyć dużo takich ładnych nasadzeń. Teraz te wieloletnie przetrwały, ale na przykład jakichś łąk kwiatowych w tej chwili tam nie ma. Czy mamy zaplanowane podobne akcje, że jeżeli już nie ma przestrzeni pod drzewa, to żeby ukwiecać te nasze skwery i pasy przydrogowe? Dziękuję.
- **Pan Waldemar Spichalski** – na ulicy Wyszyńskiego od kilku lat były łąki kwiatowe. Szkoda, że pan radny nie zauważył. W tej chwili tego nie ma. Posadziliśmy na części tego miejsca, gdzie były łąki kwiatowe, róże. Na pozostałej części będą dosiewane. Łąki kwiatowe można albo wcześniej siać i one wtedy bardzo źle wyglądają przez drugą część lata, bo zalecenia są takie, żeby one się wysiały i.... No i bardzo często wtedy mamy – a jak tam wygląda, to jest brzydkie, bo to są same jakieś chwasty, czy coś takiego. Na części od Sępoleńskiej zostały na tych łąkach kwiatowych zasadzone róże, a na tych pozostałych częściach od strony Człuchowskiej będą łąki kwiatowe dosiane, ziemia jest przygotowana do tego. Jeżeli pozwoli to jakby iść w tym trendzie ukwiecania, taką swoją politykę jakąś w zagospodarowaniu miasta... Zresztą tak, jak ludzie zauważają, te róże, to są róże praktycznie bezobsługowe. Należy je tylko przyciąć raz w roku i troszeczkę nawozić, i nawet nie co roku, niedługo. Jest to... Mszyce nie mówię, że nie występują, występują na nich, ale nie trzeba tego przyskać. Kwitną. A co jeszcze tak bardzo mnie cieszy, to to, że kwitną w okresie Dni Chojnic, gdzie jest bardzo dużo ludzi w Chojnicach. Już teraz zaczynają kwitnąć i.... Jeżeli chodzi o ukwiecanie, również mogę powiedzieć, że część drzew dosadzanych jest kwitnących, chociaż one nie zawsze są na tereny miejskie tak odporne, jak inne, ale też sadzimy drzewa kwitnące. Na odpowiedź tutaj o zachodnie obejście, bardzo mało mamy miejsca miejskiego na zachodnim obejściu, nie mamy naszych działek. Tam, gdzie była możliwość, czyli dookoła tych stawów zachodnich i gdzie tylko kawałek miejsca naszego był, są posadzone drzewa. Tak że no już 3 miesiące. A Karolewo jest w trakcie przebudowy i też w projekcie są nasadzenia. Tak że tych nasadzeń jest dosyć sporo. Kiedyś się spotkaliśmy, pan pytał o drzewka, które były sadzone na Wzgórzu Ewangelickim, o te buki. Na pewno znaczna część przeżyła.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – proszę bardzo, pani Szczukowska.

- **Pani Monika Szczukowska** – ja chciałam zadać kilka pytań. To znaczy, co dzieje się cały czas z terenem Lasku Miejskiego na odcinku Strzeleckiej za pomnikami? To jest teren, który nigdy nie przeszedł... nie wykonano nasadzeń po nawalnicy.

- **Pan Waldemar Spichalski** – jeżeli chodzi o Lasek Miejski i nasadzenia po nawałnicy, to zrobiliśmy tylko częściowe nasadzenie dla odtworzenia alei buków na drodze kamiennej. Zalecenia leśników i znawców w tej dziedzinie są takie, że Lasek Miejski jest tak bogaty, że nie powinno się wykonywać nasadzeń, tylko samoistne odnowienie powinno nastąpić.
- **Pani Monika Szczukowska** – czyli tam za pomnikami ma nastąpić samoistne odnowienie?
- **Pan Waldemar Spichalski** – tak. W każdym miejscu narasta. To już wystąpiło, zresztą mamy fachowca...
- **Pani Monika Szczukowska** – ja przepraszam, tam nie ma samoistnego odnowienia, dlatego że tam panuje nawłoc kanadyjska, czyli tam się wdarty po prostu obce rośliny, które powinny były już dawno, kilka lat temu co najmniej, powinny zostać usunięte i cyklicznie usuwane. Tam jest cała plantacja tych nawłoci. Więc jeżeli weszła nawłoc, to znaczy, że następuje degradacja siedliskowa tego lasu w tym miejscu. Wydaje mi się, że tam nikt nie... Ja chciałabym zobaczyć jakiś raport, jakiś plan dla tego terenu właśnie na tyłach tych pomników, zarządzenia tego terenu lasem. Tam też były wycinki kilka lat temu poważne. Odsłoniła się cała duża taka polana w połowie tego wzgórza.
- **Pan Waldemar Spichalski** – ta polana się odsłoniła na skutek nawałnicy. Niech pani nie mówi, że tam były intensywne wycinki, które odsłoniły...
- **Pani Monika Szczukowska** – te wycinki były na skutek nawałnicy, ale parę lat temu, a nie bezpośrednio jako efekt samej nawałnicy.
- **Pan Waldemar Spichalski** – dokładnie 9 lat.
- **Pani Monika Szczukowska** – nie, nie, nie, nie. Nie. Kilka lat temu, w 2023 albo 2024 roku tam nastąpiła wycinka drzew.
- **Pan Waldemar Spichalski** – jeżeli już, to suchych drzew i wycinka częściowa, przerzedzenie modrzewi, które tam... Jest taki plan....
- **Pani Monika Szczukowska** – ale zostały puste placki. Ja nie wiem, czy w lasach państwowych zostawia się puste placki, czy robi się nasadzenia?
- **Pan Waldemar Spichalski** – mamy fachowca, może się wypowie.
- **Radny Patryk Tobolski** – do kilku arów nie robi się nasadzeń. Zostawia się naturalny obszar.
- **Pani Monika Szczukowska** – tylko że to jest Lasek Miejski, który jest użytkowany.
- **Radny Patryk Tobolski** – to dalej widnieje jako las. Jest dla niego też uproszczony plan. Jeżeli pani mówi o nawłoci, to można by ją usunąć, po prostu ją wykosić.
- **Pan Waldemar Spichalski** – tak. Zrobimy to.
- **Pani Monika Szczukowska** – ją trzeba wyrwać, a nie wykosić. Tam również jest też problem z ogromną inwazją... Zapomniałam teraz jak się nazywa. Wiem, że park narodowy usuwa. To są takie... Tego jest ogromna inwazja, zwłaszcza widać to, jak się wchodzi w Lasek Miejski, idąc już... ten odcinek ścieżki rowerowej od skrzyżowania w lewo, odbicia Strzeleckiej. Tego jest ogromna ilość. Ja to sprawdzę i prześlę panu. Wiem, że park narodowy to usuwa. I jeszcze chciałam też wnieść, że w katastrofalnym stanie jest pomnik przyrody – źródło Świętego Maksymiliana. Praktycznie ono wyschło. Dołożyło się do tego zabetonowanie tego źródła w 2010 roku.
- **Pan Waldemar Spichalski** – źródło nie jest zabetonowane.
- **Pani Monika Szczukowska** – jest zabetonowane. Zabetonowaliście państwo pomnik przyrody.
- **Pan Waldemar Spichalski** – w uzgodnieniu z RDOŚ.

- **Pani Monika Szczukowska** – tak, mieliście wszystkie pozwolenia, ale to po prostu było nielogiczne i niewłaściwe. Nawet dostaliście na to pieniądze, fundusze z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Na skutek tego zabetonowania ono po prostu wyschło. Tam prawie że już nie ma wody. Należy to źródło odbetonować. Oprócz tego jest całe pokryte graffiti i nikt o ten teren nie dba. W tych poszczególnych zbiornikach jest brud, jest to nieuporządkowane. To tak po prostu nie może wyglądać. Cały ten beton jest pokryty graffiti. Ktoś zrobił świetną robotę. Nie wiem, kiedy to się wydarzyło. Wygląda to... To jest w strasznym stanie. Tak nie może wyglądać pomnik przyrody. Więc to był jakiś błąd z tym zabetonowaniem. To należy, ponieważ są tak ogromne susze, to po prostu należy ten beton zlikwidować, przynajmniej tę ścianę oporową, z której to źródło wypływa.

I mam też pytanie co do posadzenia drzew przy ulicy Jedności niedawno, dlatego że było to reklamowane jako sadzenie parku. Natomiast skontaktowałam się z panem i z informacji, które uzyskałam od pana ogrodnika, wynika, że nie jest to park. Nie istnieje żaden projekt dla tego parku, nie istnieje żaden projekt też nasadzeń. Więc nie wolno w ten sposób dezinformować mieszkańców, że powstaje park, kiedy raptem po prostu są ad hoc w rzędach posadzone drzewa. W ten sposób nie projektuje się parków.

I jeszcze jedna rzecz. Chciałam zwrócić uwagę, że Wzgórze Ewangelickie jest w rejestrze zabytków i wszystkie nasadzenia powinny kierować się najpierw opracowanym planem nasadzeń i zaakceptowaniem tego dokumentu przez wojewódzkiego albo miejskiego konserwatora zabytków. Tam większość takich małych drzew, które pan radny nasadził, i oczywiście to była świetna inicjatywa, one nie przeżyły. Więc te kikuty tam teraz sterczą. Ale przede wszystkim zauważyłam, że większość tych nowych nasadzeń nie odnosi się do jakiegoś odtworzenia tych alei oryginalnych Wzgórza Ewangelickiego. Jest to sadzone bezładnie. I też chciałabym wiedzieć, czy tych drzew czasami się nie sadi w tych kwaterach, gdzie są po prostu dalej groby istniejące. Tam jest mnóstwo warstw archeologicznych tych pochówków i nie wolno sadić drzew na pochówkach. No sádmý drzewa odtwarzając te aleje, które wiemy, że tam istniały, a nie po prostu z taką ogromną dowolnością. Park jest zabytkiem, powinien być prowadzony jako zabytek, również też jego zieleń jest zielenią zabytkową. Dziękuję.

- **Pan Waldemar Spichalski** – są drzewa sadzone w rzędach przy ścieżkach, które istniały. To wyznaczaliśmy miejsca razem z panem radnym i tak staraliśmy się to zrobić...
- **Pani Monika Szczukowska** – ale to powinien wyznaczyć konserwator zabytków.
- **Pan Waldemar Spichalski** – w konsultacji z miejskim konserwatorem zabytków. Muszę jeszcze jedno powiedzieć, co od początku mojej pracy w urzędzie, co zawsze wypominam, mówię i staram się ludzi uświadomić, że jedynym sposobem zachowania drzewostanu jest różnicowanie wiekowe drzewostanu. I tak jak pani mówi, że nie powinno się tam sadić drzew, to jestem całkiem innego zdania. Drzewa powinno się sadić...
- **Pani Monika Szczukowska** – ja nie powiedziałam, że nie powinno się sadić drzew.
- **Pan Waldemar Spichalski** – drzewa powinno się sadić i konieczne drzewa, które są do usunięcia, powinno się usuwać. Bo najważniejsze – to dotyczy i lasu, i ulic, i wszystkiego – jest różnicowanie wiekowe lasu. Musimy nasadzać drzewa i nasadzamy je. Ja zwracałem uwagę, jeżeli chodzi o ulicę Jedności, byłem na zebraniu z mieszkańcami. Jeden z mieszkańców powiedział, że zalesiamy plac, drugi powiedział, że robimy park. Zająłem głos wtedy i mówię: nie nazywajcie tego zalesianiem, bo to nie jest zalesianie placu, ani nie nazywajcie tego, że robimy park, bo my nie robimy parku. My nasadzamy drzewa na miejscach, gdzie mamy 99% pewności, że nie będzie prowadzona inwestycja.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – i ostatnie pytanie, pan Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – ja mam pytanie do obu panów, bo przy osiedlu Metalowiec, naprzeciwko, znajdują się dwa zbiorniki wodne, na których dzisiaj wykonywana jest pewna inwestycja. To jest kanalizacja. Ta inwestycja w pewnym momencie się zakończy i za chwilę

będziemy wchodzić w Metalowiec. I teraz pytanie do panów. Czy ten teren można wykorzystać jako teren rekreacyjny? Nasadzić drzewa, aby tam wędkarze, którzy korzystają z tego obiektu, mogli w odpowiednich warunkach spędzić czas. Ta inwestycja z jednej strony już została zakończona. Tam od strony zachodniej...

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie została jeszcze zakończona.
- **Radny Marek Szank** – część z jednej strony już tak, a z drugiej strony jeszcze trwa. Więc mam pytanie, czy mieszkańcy jednego i drugiego osiedla będą mogli z tego zbiornika wodnego w przyszłości korzystać w odpowiednich warunkach? Czy zadbalimy o to, aby tam ten teren odpowiednio wykorzystać? Mam na myśli obszar, który jest przy Wielewskiej, a więc ten zbiornik, który też tam się znajduje.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – inwestycja w dalszym ciągu trwa, tak że niestety mamy sytuację taką, że teren budowy jest wyłączony z naszej możliwości zainwestowania. Natomiast jeżeli chodzi o to poławianie ryb, czy jakiegokolwiek inne formy rekreacji, to zobaczymy, czy w tej przestrzeni da się wydzielić jakieś miejsca wypoczynku, czy to łowienie będzie mogło być realizowane, czy nie. Będzie to zbiornik oddany pod kuratelę referatu ds. wód opadowych. Tak że nie nam będzie wydawać zgodę, czy można wędkować, czy też nie. I tutaj też przypomnę, że jak kupowaliśmy zbiornik, to wykup był stosunkowo z niewielkim naddatkiem gruntu wokół krawędzi zbiornika. Wobec powyższego, jeżeli będzie w tym terenie również naszego gruntu, to nasadzenia pewnie się pojawią. Natomiast na pewno nie na terenach obcych.
- **Radny Marek Szank** – osoby, które korzystały z tych i korzystają z tych naszych punktów retencyjnych, nawet wzdłuż obojczyka zachodniego, pytają, czy będzie wyrażona zgoda na to, żeby...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie będzie.
- **Radny Marek Szank** – a te osoby korzystają z tego obiektu. Ale ja tym osobom, panie dyrektorze, muszę udzielić odpowiedzi.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no to proszę udzielić.
- **Radny Marek Szank** – jeżeli nie będzie na to zgody, a więc nie można, otrzymają odpowiedź, że nie można. Pytają o to, więc korzystam z pana obecności. Dziękuję za odpowiedź.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to co wspomniałem, zbiorniki retencyjne są to budowle hydrotechniczne, specjalnie przygotowane pod retencję. I dlatego skarpy akurat mają takie ukształtowanie, a nie inne. To samo dotyczy zbiornika Sobierajczyk, to samo dotyczy zbiornika zachodniego i zbiornika przy ulicy Fatimskiej. Tak że wszystkie te zbiorniki są pod jedną kuratelą. My jako komunalny nie wydajemy zgód na wędkowanie, bo to nie są obiekty, którymi zarządzamy. Zarządza nimi referat ds. odprowadzania wody.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – dziękujemy bardzo. Tym samym przechodzimy do drugiego punktu – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego.

- **Pani Monika Szczukowska** – przepraszam, ale ja chciałam ważną informację przekazać w tym zakresie. Bo ja zapoznałam się z inwentaryzacją przyrodniczą dla zbiornika Karolewo i tam występują, na to mi też zwrócił uwagę dr [...] – specjalista od zbiorników słodkowodnych, tam występuje chroniona ramienica i tam występują szczeżuje chronione. I z racji właśnie występowania ramienic, tam tylko dozwolono wam na grabowanie tylko w jednym... nie dozwolono na grabowanie, tylko na grabowanie w jednym małym odcinku, tam gdzie ma być wlot, prawda? I pan [...] zwracał mi uwagę, że to miejsce powinno być ustanowione użytkiem ekologicznym, formą ochrony przyrody. Właśnie ze względu na to, że występują rzadkie ramienice i te szczeżuje. Więc taka uwaga.

**Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska** – dziękujemy bardzo. I przechodzimy do kolejnego punktu porządku posiedzenia – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego. Proszę bardzo, czy są jakieś pytania?

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – znaczy dotychczas przedyskutowaliśmy ten jeden problem planu ogólnego. Zakończyło się to wnioskiem przez nas przegłosowanym jednogłośnie. Czy do pozostałych punktów porządku obrad, oczywiście nie mówimy tutaj o zagadnieniach dotyczących udzielenia absolutorium czy raportu o stanie miasta, tylko o pozostałych punktach, które są wprowadzone do porządku obrad. Czy jakieś pytania, uwagi macie państwo do tego? Nie widzę. Czyli przechodzimy do ostatniego punktu – rozpatrywanie spraw bieżących. W międzyczasie one nam się już też tutaj pojawiły. Proszę bardzo, pani Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ja chciałabym jeszcze tutaj dopytać o ogród sióstr. To znaczy 27 marca 2023 roku uchwałą zamiany siedziby ZGM-u przy ulicy Bankowej...

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – to wiemy wszystko. To wszystko wiemy.

- **Radna Marzenna Osowicka** – świetnie. Został ten teren zamieniony. Pan burmistrz nic nie mówi na ten temat, że działka ogrodu sióstr jest niezabudowywalna, pomimo że od przeszło trzech lat pan burmistrz jest w posiadaniu postanowienia Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, że na tej działce obowiązuje zakaz zabudowy. Otóż jakoś w 2023 roku pan burmistrz nie miał problemu z rozpoznaniem, że jest to teren ogrodu. I tu cytat: *Jak widać, działka, na której zlokalizowana jest była baza ZGM, jest dużo większa od zarośniętego sadu przy starym szpitalu. Jest większa o około 1 000 metrów i za każdy metr różnicy jest stosowna dopłata. Czyli my będziemy się zamieniać, oczekując dopłaty. Ta dopłata będzie oszacowana przez rzeczoznawcę majątkowego. Mniej więcej należy się liczyć z kwotą od 700 do 1.000 zł za metr kwadratowy i to są logiczne ceny. Tak mi się wydaje. Nie pamiętam żebyśmy coś sprzedawali w centrum miasta za 1.000 zł za metr kwadratowy, ale tu mniej więcej od 700 do 1.000 zł rzeczoznawcy uznają przy tych lokalizacjach, przy tej formie zabudowy, czyli forma usługowo-mieszaniowa. No i teraz pytanie w związku z tym – jak wyceniono tę działkę ogrodu sióstr? Czy jako teren zieleni postanowieniem Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, czy też jako teren budownictwa? Czy przy tej zamianie z panem [...] gmina czasami nie była stratna, skoro wymieniła swój teren budownictwa przy Bankowej na teren zieleni, który nie może być zabudowany? Ten teren, który nie może być zabudowany, jest oczywiście mniej wart niż teren budownictwa. Czy pan [...] naliczył miastu za ogród sióstr jak za teren budownictwa, czy jak za teren zielony? Tego chciałabym się dowiedzieć.*

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – szanowna pani, ta odpowiedź zostanie udzielona na sesji. Sformułowała pani pytanie. Nikt z nas tutaj przy tym stole nie jest w tej chwili w stanie pani na to odpowiedzieć, a nie będziemy uruchamiać tutaj w tej chwili jakichś urzędników, którzy by na to odpowiedzieli. Tak że odpowiedź zostanie udzielona na sesji.

- **Radna Marzenna Osowicka** – dobrze. Poproszę również o akt notarialny dotyczący sprzedaży, wymiany tych nieruchomości.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – no to już tutaj cały komplet. Dobrze. Czy jeszcze? Proszę bardzo, pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tutaj kilka kwestii. Ogród sióstr w momencie, kiedy wydawaliśmy zgodę na to, żeby został przekazany do ZGM-u, mieliśmy deklarację, że powstanie tam 18 miejsc parkingowych. Poza zgodą rady i wbrew temu, co było ustalone i było też jakimś konsensusem wypracowanym, tak żeby uciszyć troszeczkę spór wokół tej sprawy, teraz jest planowane 28. No i to jest kolejny raz, kiedy obchodzi się radnych przy podejmowaniu ważnych decyzji. I ja sobie mogę potupać nóżką, ale wyrażam swój sprzeciw wobec tego typu działań, że nam deklarowane jest jedno, a robi się drugie. To jest nieuczciwe i tak być nie powinno. I uważam, że pan burmistrz powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za tego typu działania.

Druga rzecz to argument, który się pojawił w kontekście budowy WTZ-ów, chyba przedwczoraj, kiedy pan burmistrz stwierdził, że budujemy nowy budynek, więc będziemy mieli gwarancję i tego typu rzeczy. No ja pytam, czy jeżeli modernizujemy budynek, to nie otrzymujemy gwarancji na to, co wykonujemy? I tutaj, korzystając z obecności pana dyrektora, który wiele rzeczy remontował, chciałbym uzyskać informację, czy tutaj jakaś gwarancja, rękojmia też są, czy jeżeli coś starego jest remontowane, to w umowach to nie jest zawarte? W kontekście wielu działań remontowych, które planujemy, warto by było wiedzieć, jaka jest tutaj polityka miasta.

Chciałbym też zwrócić uwagę na ostatnią kwestię, na którą zwrócono mi uwagę. Otóż otrzymałem dokument, który reguluje kwestie konsultacji w gminie wiejskiej Chojnice. I dlaczego nas to dotyczy? Otóż, szanowni państwo, w tym dokumencie jest wskazanych pięć różnych form konsultacji i nie jest wymagane konsultowanie aktów prawa miejscowego z mieszkańcami gminy w trakcie zebrań wiejskich, sołeckich. Jest możliwe konsultowanie tych aktów prawa, tak samo jak jest to w naszej gminie. Tymczasem najpierw pan wiceburmistrz Adam Kopczyński zapewniał nas, że razem z naszą uchwałą zatrzymującą sprzedaż alkoholu w godzinach nocnych zostanie podjęta uchwała w gminie, później poinformował nas, że niestety będzie to odłożone o rok ze względu na to, że konsultacje i zebrania już są za nami. No ten dokument rzuca nowe światło na tę rzeczywistość i pojawia się pytanie, gdzie rzetelna, merytoryczna praca władz miasta w okresie międzysesyjnym w czasie przygotowywania tego typu dokumentów? Bo coś tutaj się dla mnie nie zgadza. Jest nam najpierw mówione, że to się wykona, później okazuje się, że z przyczyn obiektywnych rzekomo to nie może być zrealizowane, a na koniec trafia w moje ręce dokument, w którym jest czarno na białym, że takie konsultacje mogą być w formie elektronicznej, czyli tak jak u nas przeprowadzone praktycznie już w chwili obecnej. Ja takich wyjaśnień od pana burmistrza bym oczekiwał. Dlaczego radzie mówi się jedno, a później rzeczywistość pisze swoje własne scenariusze? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa? Pan Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – pytanie takie natury technicznej, ponieważ zauważyłem, że podejmujemy dwie uchwały w tym samym temacie. Jedna na stronie 43, gdzie jest informacja o zmianie budżetu i tam mówimy o dotacji, dofinansowaniu w kwocie 500 tys. inwestycji w bazylice, a następnie na stronie 76 ponownie podejmujemy uchwałę o przekazaniu środków finansowych, z tym że ze wskazaniem, że wszystkie uchwały do realizacji zleca się panu burmistrzowi. No jest to dla mnie takie... Może ktoś jest w stanie mi wyjaśnić? Jest dwóch wiceprzewodniczących. Pan przewodniczący ma doświadczenie jako przewodniczący Rady Miejskiej. Czym to jest spowodowane? Czy tą intencją przekazania, czy tutaj mówimy o jednym, a tutaj o tym samym, tylko w inny sposób?

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – musi być podjęta uchwała o intencji, tak jak pan powiedział, intencjonalna o przekazaniu tych pieniędzy do dyspozycji i na określony cel, czyli remont w bazylice. No i później musi być to wpisane do budżetu. Tak że to już jest zabieg, że tak powiem, techniczny.

- **Radny Marek Szank** – znaczy najpierw jest w uzasadnieniu, mamy informację o przekazaniu ze zmianą budżetową kwoty 500 tys., a następnie jest kolejna uchwała intencjonalna, że przekazujemy to już i zobowiązujemy burmistrza do wykonania.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – ona już nie jest intencjonalna. To jest wiążąca uchwała o przekazaniu środków na te prace polichromiczne, malowanie w bazylice. A zapisane to musi być w budżecie, w uchwale budżetowej. Tak że to już... Akurat kolejność może taka się tutaj... bo zawsze mamy w pierwszej kolejności uchwałę budżetową, a później te wszystkie szczegółowe uchwały. Tak że powinno być może w ten sposób, że wpięrow powinna być ta uchwała podjęta o przekazaniu środków, a dopiero później ta techniczna.

- **Radny Marek Szank** – i jeżeli już jestem przy głosie, to chciałbym poprosić szanowną koleżankę, kolegów, decydentów w sprawach budżetowych, o jak najszybsze uruchomienie środków finansowych na termomodernizację w Szkole Podstawowej nr 1. W lutym mieliśmy

takie zdarzenie – ja wiem, że to jest inna komisja, ale jeżeli jesteśmy w sprawach bieżących, wczoraj komisja edukacji nie odbyła się ze względu na brak quorum – w lutym pojawił się problem, szkoła niedogrzana, zimna. Wówczas to apelowałem, aby jak najszybciej uruchomić środki finansowe i przejść do prac związanych z termomodernizacją. Dzisiaj dowiadujemy się, że tak, wszystko, a więc okna, stolarka, piec i kaloryfery, i otrzymujemy informację na uroczystości, że to będzie jesień. Otóż, panie przewodniczący, ja też już w marcu mówiłem w czasie sesji – jeszcze w tym roku będziemy mieli zimę. Jeżeli my jesienią przystąpimy do prac związanych z termomodernizacją, wymieniać będziemy okna, kaloryfery i, uwaga, piec, to przepraszam bardzo, ale tu jest pewne chyba nieporozumienie. A więc prosiłbym, aby uruchomić środki, które mamy w tej chwili w nadwyżce budżetowej i o tym rozmawialiśmy wczoraj w kularach, zainwestować część środków miejskich w tej chwili, aby przynajmniej część prac wykonać już w okresie wakacyjnym. Bo jeżeli przystąpimy do tych prac jesienią, to przecież wiemy, że jesienią już jest różna pogoda. I o to do państwa apeluję, żeby pewne rzeczy sobie uporządkować. Luty, dzisiaj mamy czerwiec, za chwilę będą wakacje. Nie chciałbym, nie życzę sobie takiej sytuacji i mówię to z całą świadomością, żebym spotkał się również z podobnym zakresem prac, które były w czasie remontu sal gimnastycznych. Jako nauczyciele...

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – przypominam panu Markowi, że nie jesteśmy ani komisją budżetową, ani komisją edukacji, ani decydem, jeżeli chodzi o przeznaczenie środków budżetowych. Decydem jest w tym wypadku burmistrz. On przedkłada radzie swoje propozycje. A 15 czerwca jest komisja budżetu i proponuję, żeby komisja budżetu pochyliła się nad tym tematem, bo temat jest, uważam, że słuszny ze względu na tę rozbieżność czasową. Tak że...

- **Radny Marek Szank** – okej, panie przewodniczący, nie będę już rozszerzał tego tematu, tego zagadnienia. Piętnasty, ewentualnie później. Przedstawiłem państwu to, co mogłem państwu przedstawić. Bez emocji. Te emocje już były w lutym, a dzisiaj już temat uważam za zamknięty.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – proszę bardzo, pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – panie przewodniczący, bardzo grzecznie chciałbym się nie zgodzić. Decydem jest Rada Miejska o kształcie budżetu. To my podejmujemy i bierzemy na siebie odpowiedzialność za to, na co są przeznaczane środki. I mamy prawo rozliczać pana burmistrza z tego, kiedy te środki są wydawane.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – gdyby pan wysłuchał do końca, gdzie pan burmistrz podejmie decyzję, czy zaproponować takie, a nie inne rozwiązanie budżetowe i zwróci się z tym do rady, to rzeczywiście ma pan rację. Jesteśmy my decydentami. To my podejmujemy uchwałę o tym, jak zostają przeznaczone środki budżetowe. Ale wnioskodawcą w tym wypadku jest burmistrz. On jest konstruktorem budżetu.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – natomiast decydem jest Rada Miejska, która w momencie, kiedy podejmuje swoją decyzję dotyczącą takiego, a nie innego kształtu budżetu, może go przyjąć albo odrzucić. I w ramach i wotum zaufania, i uchwał intencyjnych podejmowanych w trakcie roku budżetowego ma możliwość wpływania na burmistrza, na termin realizacji tego typu inwestycji. Oczywiście było, że modernizacja sal gimnastycznych była realizowana w okresie wakacyjnym. Udało się to lepiej albo gorzej, ale gros prac było wykonywanych w takim okresie, który jak najmniej kolidował z realizacją obowiązku szkolnego przez dzieci. Natomiast rozpoczęcie prac związanych z dociepleniem na jesień, kiedy wyłączenie pieca będzie powodowało przynajmniej potencjalnie, ale wysoce prawdopodobnie uniemożliwienie normalnej pracy, wymiana stolarki drzwiowej czy stolarki okiennej w tym okresie, no będzie bardzo mocno kolidowała z realizacją zadań oświatowych. Więc no my jako radni na każdej możliwej komisji, szczególnie na tych, które się odbywają, bo to tutaj jest kluczowe,

powinniśmy jako szeregowi radni upominać się o to, żeby te warunki do realizacji podstawowych obowiązków gminy były realizowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – dziękuję bardzo. Ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

- **Radna Marzenna Osowicka** – korzystając z obecności pana dyrektora Rekowskiego, chciałabym poruszyć temat hulajnóg, no i tych użytkowników hulajnóg, ponieważ... Jak wygląda w tej chwili ich status, tych właśnie ujeżdżaczy? Bo tam była propozycja, żeby teren Starego Rynku był wolny, jako że starsze osoby bardzo się skarżyły na ryzyko, niebezpieczeństwo płynące z szaleńczych jazd. Tak samo obawa o małe dzieci. Proszę mnie poinformować, bo pamiętam, była dyskusja, były podejmowane pewne decyzje, ale chyba nie są respektowane.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to znaczy, jeżeli chodzi o uprawnienia osób korzystających z hulajnóg, to przedstawiał bardzo szeroko komendant, pan Piechowski, komendant Straży Miejskiej, na jakim statusie i w jaki sposób można dokonywać kontroli i w jaki sposób można się zachowywać. Jeżeli chodzi o organizację ruchu w strefie centrum, to rzeczywiście miała być nieco zmodyfikowana do traktów tych podstawowych. Natomiast osoba korzystająca z hulajnogi ma pewne prawidła prędkościowe określone w ustawie, do których niestety się zbyt nie stosuje. To dotyczy zarówno rowerzystów, którzy w tej przestrzeni bardzo ostro, dynamicznie jeżdżą, no gdzieś podjeżdżają pod pieszych. Ludzie się wystraszą od czasu do czasu. Tak że na te czynniki ludzkie niestety tu wpływu nie mamy. Przepisy, owszem, wprowadzimy takie, ponieważ jesteśmy na schyłku opracowania zmiany organizacji ruchu właśnie pod kątem obostrzeń związanych z hulajnogą. Ale jak mówię, tych przyzwyczajęń, jak nie będzie patroli, no nie zweryfikujemy samymi znakami. Niestety to trzeba wymusić edukacją w szkołach, to trzeba zmusić edukacją medialną, no i plus wizytą bezpośrednią, czyli patrol w obszarze, gdzie to zagrożenie się pojawia.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no dobrze, ale jeszcze dokończę. Czyli jaka jest w tej chwili decyzja? Nie wolno wjeżdżać im na Stary Rynek?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to znaczy, są ograniczenia co do korzystania, ponieważ... Zawsze kij ma dwa końce, jakby nie było. I w tym przypadku monit osób starszych, które dojeżdżają rowerem na przykład do spożywczaka, no to chcemy jeździć rowerem. Tylko te osoby jeżdżą stosunkowo nieźwawo. Natomiast młodzież jadąca do szkoły czy gdziekolwiek indziej, no jeździ bardzo dynamicznie, bardzo ostro i całą szerokością, że tak powiem. Hulajnogi bardzo podobnie. Tak że z jednej strony oczekujemy, że jednym pozwolimy jeździć, ale drugim zabronimy, tylko dlatego, że PESEL im nie pozwala na przykład.
- **Radna Marzenna Osowicka** – to się tak nie da.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no właśnie, tak się nie da. Dlatego te przepisy są bardzo ogólne i bardzo, bardzo... no takie nieprecyzyjne, a weryfikacja jest bardzo trudna, bo na razie patrole policyjne nie mierzą użytkowników hulajnóg, nie mierzą na prędkość, tak jak to się czyni na drogach publicznych.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no ale może należy wypracować jakiś konkret w tym momencie?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to trwa, to trwa. Wszystkie służby, bo to dotyczy całej Polski, nie tylko miasta Chojnice, tak że wszelkie służby przygotowują się do tego, żeby weryfikować i ostudzać, że tak powiem, to dynamiczne jeżdżenie w centrach, bo to się pojawia w każdym mieście praktycznie. Jak tylko słyszę, to każde miasto ma bolączkę związaną...

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – problem jest nie tyle w braku przepisów, ile w nieprzestrzeganiu.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak, w nieprzestrzeganiu tych przepisów ze względu na ulotność tego proceduru.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – bardzo proszę, pani Szczukowska.

- **Pani Monika Szczukowska** – ja jako mieszkanka mam pytanie w tym zakresie, bo ja byłam przekonana... O ile się nie mylę... To moje przekonanie pochodziło z jakiegoś nagrania czy wypowiedzi zastępcy burmistrza pana Kopczyńskiego, że 31 Stycznia do ulicy... To była propozycja? Więc to jeszcze nie weszło?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – fizycznie jeszcze nie weszło, ponieważ tutaj mamy do czynienia z dosyć dużym dokumentem tej organizacji ruchu, a dotyczy w zasadzie strefy: Okrężna, ulica Mickiewicza, Plac Jagielloński, ulica Sukienników. Zmieniamy prędkość strefową z 20 na 30 i pewnych regulacji tam jest troszkę więcej. Dlatego jest to dosyć duży dokument. On jest pewnie na schyłku zatwierdzenia, no ale jeszcze brakuje wprowadzenia, że tak powiem, w życie, choć obowiązujące dzisiaj przepisy i znaki, które są w strefie, pozwalają mandatować osoby, które zachowują się w sposób nieprawidłowy.
- **Pani Monika Szczukowska** – bo tam hulajnogi dalej jeżdżą. Ja byłam święcie przekonana, że to jest już strefa zamknięta dla jazdy hulajnóg.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jeszcze nie.
- **Pani Monika Szczukowska** – bo znak żaden nie stoi i zakaz wjazdu dla...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie ma w kodeksie ruchu drogowego zakaz hulajnogi.
- **Pani Monika Szczukowska** – ale widziałam tabliczki takie informujące w dużych miastach.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak, w wielu miastach są tabliczki dopisujące, dotyczy różnych urządzeń. Takowe się również pojawiają u nas.
- **Pani Monika Szczukowska** – czyli to dopiero wejdzie?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak.
- **Radny Marek Szank** – ważny temat, bardzo, bardzo, ponieważ byłem uczestnikiem tego zdarzenia. Wracając z basenu autokarem, dojeżdżamy do przejścia do Netto, główny trakt komunikacyjny, przejście dla pieszych, światła. I osoba niepełnosprawna na wózku inwalidzkim chce przejechać na drugą stronę, w stronę Netto, sklepu Netto. I blokuje, wjeżdżając tymi małymi kółeczkami, blokuje sobie możliwość przejazdu. Wsiadam z autokaru, zabieram pana, przeprowadzam. I jest pewna niedogodność, jakaś wada, ponieważ te małe kółeczka zostały zablokowane, a facet był sam, nie miał pomocnika, który by go przeprowadził. W związku z tym przejechałem z tym panem, przeprowadzając go bezpiecznie na drugą stronę. Zatrzymaliśmy ruch, bo to troszeczkę trwało. Proszę to sprawdzić. To miało miejsce 3 tygodnie temu. Nie wiem, co jest. W każdym bądź razie ten pan w żaden sposób nie mógł sobie sam poradzić z przejazdem i wyjazdem w tamtą stronę. To była na pewno środa, bo w środę z grupą młodszą wracaliśmy około godziny 14:15-14:30. Wyprowadziłem tego pana, uniosłem kółka, wyjechaliśmy bezpiecznie na drugą stronę, wróciłem do autokaru. Prawdopodobnie ta scena jest nagrana. Zakładam, że są tam kamery.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – panie Marku, ja osobiście uważam, że z takimi informacjami to się nie czeka na posiedzenie komisji czy na sesję, tylko informuje od razu na bieżąco dyrektora Rekowskiego.

- **Radny Marek Szank** – ja bym inaczej powiedział, panie przewodniczący. Jeżeli to jest obiekt monitorowany, a prawdopodobnie jest, i jeżeli ktoś, strażnik miejski, widział, powinien zareagować. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – pan doskonale wie, jakiego rodzaju mamy monitoring. To jest monitoring bierny.

- **Radny Marek Szank** – ale myślę, że jest to do sprawdzenia, bo nie chciałbym, żeby taka sytuacja się powtórzyła.

**Przewodniczący Antoni Szlanga** – dziękuję bardzo. Proszę państwa, zamykam posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na tym posiedzenie zakończono.

**Protokołowały**

*Sylwia Szewe (str.1-15)*

*Beata Biesek (str.16-28)*

**Przewodniczący Komisji  
Ochrony Środowiska, Gospodarki  
Komunalnej i Mieszkaniowej**

*Antoni Szlanga*